



KURIER Wileński

CZWARTEK, 3 GRUDNIA 1992 R.

Nr 237 (12006)

W Sejmie republiki



Na posiedzeniu 1 grudnia C. Narasenas zgłosił projekt ustawy „O komitacie Sejmu Republiki Litewskiej”. Zaproponowano o nim mówić go w trybie wyjątkowo pilnym. Projekt ustawy przewidywał powołanie w Sejmie komisji ds. oświaty, budżetu i finansów, gospodarki, ochrony przyrody, bezpieczeństwa narodowego, samorządów, oświaty, nauki i kultury, spraw zagranicznych, praw człowieka i obywatela oraz spraw narodowościowych, państwa i prawa, a także zdrowia, spraw socjalnych i pracy — łącznie 11 komisji.

Posel na Sejm Povilas Gylys zgłosił projekt uchwały „O przedstawicielach Republiki Litewskiej w Radzie Państw Bałtyckich”. Projekt zaaprobowano. Posel na Sejm Kęstutis Jaskėlevičius zgłosił projekt ustawy „O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o emisji pieniądza”. Proponuje się w nim rozszerzenie składu Komitetu Litā do pięciu osób. Projekt zostanie omówiony na kolejnym posiedzeniu.

Następnie posel na Sejm Kazimieras Antanavičius zgłosił projekt ustawy o rządzie Republiki Litewskiej. Na wniosek referenta projekt ten rozpatrzone zostanie w trybie przyspieszonym.

Powzięto uchwałę, w myśl której do 15 grudnia odracza się wypłat przewidzianych przez ustawę Rady Najwyższej kompenzacji deputowanym RN i członkom rządu.

Rano 2 grudnia członkowie Sejmu Republiki Litewskiej pracowali we frakcjach — odbywały się spotkania z prezydentem na slawnikowo premiera Bronisłavasem Lubysem.

W godzinach popołudniowych zwłano posiedzenie plenarne. Najpierw złożono kilka oświadczeń. W imieniu prezydenta Parli Socialdemokratycznej i członków Sejmu — socjaldemokratów R. Dagys zaznaczył w swym oś-

wiadczeniu, że nie sprawdzilo się przewidziane ustawowo formowanie Głównej Komisji Wyborczej na podstawie partii i ruchów politycznych. Mówca złożył wniosek, aby przebadać i dokończyć ocenę powziętych przez Główną Komisję Wyborczą uchwał oraz jej działalności i utworzyć nową główną komisję wyborczą z prawników.

Następnie we własnym imieniu oświadczenie złożył członek Sejmu K. Antanavičius. Wezwał on tymczasowo p.o. prezydenta Algirdasa Brazauskasa, aby podjął jak najbardziej zdecydowane kroki dla wstrzymania działań obecnego rządu.

Następnie omawiano rozpoczętą na wczorajszym posiedzeniu kwestię w sprawie kandydatury premiera Republiki Litewskiej. Pretendent na urząd premiera Bronisłavas Lubys odpowiedział na pytania. Podczas dyskusji członkowie Sejmu G. Vagnorius, P. Giniotas, S. Pečellūnas, P. Kaitilius i A. Kubilius oświadczyli, że siły opozycji nie wezmą udziału w formowaniu rządu, więc nie będą mogły głosować również za zgłoszoną przez tymczasowo p.o. prezydenta kandydaturę premiera, powstrzymując się od głosu. Inni posłowie zabierający w toku dyskusji głos w imieniu własnym i frakcji — J. Mincevičius, A. Baskas, A. Sakalas poparli kandydaturę przysięgłego premiera.

Po dyskusji odbyło się głosowanie. Za zgłoszoną kandydaturę głosowało 88 posłów, przeciwko — nikt, powstrzymali się — 40. Zatem piątym z kolei premierem Republiki Litewskiej został mianowany Bronisłavas Lubys.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił nowy premier Litwy B. Lubys. (ELTA)

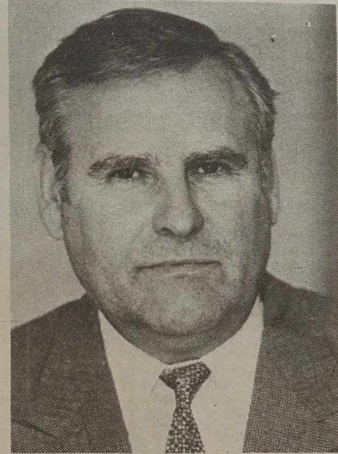
Premier Republiki Litewskiej Bronislovas LUBYS

Platy premier Republiki Litewskiej od chwili odzyskania niepodległości, Bronislovas Lubys urodził się 8 października 1938 roku w Plunge.

Ucząc się w szkole średniej jednocześnie pracował w cegielni i pomagał utrzymywać rodzinę — ojciec był na zesłaniu na Syberii. Po ukończeniu Politechniki Kowieńskiej pracował jako mistrz w Jonawskiej Fabryce Nawozów Azotowych, potem jako naczelnik zmiany w oddziale, naczelnik wydziału produkcyjnego, inżynier naczelny. Od roku 1986 był dyrektorem generalnym przedsiębiorstwa państwowego „Azotas”.

Bronislovas Lubys jest docentem, kandydatem nauk chemicznych. Ogłosił wiele publikacji. Wykładał na wydziale technologii chemicznej Kowieńskiego Uniwersytetu Technologicznego, wygłaszał referaty naukowe w Stanach Zjednoczonych, Ameryki, Japonii, Finlandii i innych krajach. Był deputowanym do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej. Jest wiceprezydentem Stowarzyszenia Przemysłowców Litwy. Od 24 lipca 1992 r. pełnił funkcje wicepremiera Republiki Litewskiej.

Niepartijny. Zonaty. Ma zamężną córkę, le-



karza Kowieńskiego Szpitala Klinicznego. W wolnym czasie premier lubi uprawiać żeglarsko.

OŚWIADCZENIE ZGODY NARODOWEJ W SPRAWIE OPOZYCJI

Porozumienie Ojczyzny w pierwszych dniach działania Sejmu Litwy ogłosiło, że tworzy opozycję wobec większości sejmowej. Zdecydowana ona jest również nadal kontynuować pracę nad kształtowaniem konstruktywnych tradycji parlamentarnych.

Porozumienie Ojczyzny uswiadamia to jako ogromną odpowiedzialność, której w ciągu ostatnich dwóch i pół lat unikalni przedstawiciele lewicowych sił politycznych w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej. Uważamy, że jedną z największych wad w pracy Rady Najwyższej było to, że przedstawiciele DPPL i innych organizacji politycznych, pracując w Radzie Najwyższej nie zdołali dołączyć do niej swego miejsca w parlamencie. Powodowało to zamieszanie w pracy parlamentu, stworzyło warunki do unikania odpowiedzialności za swe działania. Oponowanie przekształcało się w destrukcję bez wyraźnych alternatywnych programów i przedstawiania celów.

Doświadczenie światowe mówi, że sukces i konstruktywność pracy parlamentarnej w dużym stopniu zależy od ściśle reglamentowanych stosunków większości i opozycji. W parlamencie Wielkiej Brytanii, mającym najstarsze tradycje, szczególną wagę poświęca się gwarancjom mniejszości parlamentarnej, stwarzając jej warunki do kształtowania własnego poglądu i publicznego wyrażania go.

Uświadamiając miejsce i rolę opozycji w obudowie państwa litewskiego dążymy do tego, aby działania zarówno większości, jak też opozycji były ściśle reglamentowane, aby prawa i obowiązki uzyskał przywódcą opozycji i spikerzy oraz gabinetu. Jesteśmy przewidzianci, że Litwie zwolnie potrzebna jest konkurencja idei, Spodziewamy się, że DPPL i LPSD poprą zapoczątkowaną przez nas ciężką pracę nad tworzeniem tradycji demokratycznych. Zgodą Narodowa 1 grudnia 1992 r.

Prenumerata „Kuriera Wileńskiego”-93

Nadal w „Aurze”

Dzisiaj, od godz. 10 do południa i w piątek — po południu — od godz. 15 w księgarni „Aura” (al. Giedymina 2) będzie przyjmowana prenumerata na wydania polskojęzyczne, ukazujące się w Wilnie.

Jednocześnie przypominamy o ulgowej prenumeracie „Kuriera Wileńskiego”.

Dzięki ofercie ZSA „FaSKaT” wilnianie mogą zaprenumerować nasz dziennik taniej — do 20 grudnia br.

Kierownik ZSA „FaSKaT” pan R. Braškiškis zwrócił się do naszej redakcji z następującą propozycją. Jego firma może załatwiać prenumeratę „Kuriera Wileńskiego” — tylko mieszkańcom Wilna — do 20 grudnia br. i to taniej niż to czyni „Lietuvos Paštas”. Przyjęliśmy tę ofertę.

Zawiadamiamy naszych Czytelników w Wilnie, że ZSA „FaSKaT” przyjmuje prenumeratę „K. W.” w Domu Prasy (al. Laisvės 60, redakcja „Kuriera Wileńskiego”, piętro 10, pokój 1012), w dniach pracy — od godz. 14 do 18. Opłatę za dostarczenie ZSA „FaSKaT” pobiera mniejszą niż „Lietuvos Paštas” (1 talon zamiast 3). W ten sposób prenumerata kosztuje miesięcznie 105 talonów (84 — cena gazety, 21 — dostarczenie), na 2 miesiące — 210 talonów, na 3 — 315. ZSA „FaSKaT” bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność wobec prenumeratów.

UWAGA, PEDAGODZY!

Prelekcje prof. z Warszawy

Zwracamy się przede wszystkim do nauczycieli szkół polskich. Chodzi o to, że w zaproszenie Zarządu Miejskiego ZPL przybędzie do Wilna prof. dr hab. Elżbieta Putkiewicz, prodziekan wydziału pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego.

Pani profesor uprzejmie zgodziła się wystąpić w siedzibie ZM ZPL (ul. Pylimo 45/2) z pre-

lekcją nt. „O rozmowie między nauczycielem i uczniem”. Odbydzie się ona 5 grudnia (sobota) o godz. 12.

Sądymy, że temat będzie interesujący dla naszych pedagogów tym bardziej, że przybliży go tak wytrawnym znawcą przedmiotu jak prof. Elżbieta Putkiewicz.

Inf. wł.

DEKRET PREZYDENTA REPUBLIKI LITEWSKIEJ O MIANOWANIU B. LUBYSA PREMIEREM

Na podstawie artykułu 84, punktu 4 artykułu 89 Konstytucji Republiki Litewskiej, artykułu 6 ustawy Republiki Litewskiej „O trybie uchwały Sejmowej Konstytucji Republiki Litewskiej”, jak też uchwały Sejmu Republiki Litewskiej z 2 grudnia 1992 r. „O kandydaturze premiera”:

1. Mianuję premierem Bronisłovasa Lubysa.
2. Polecam premierowi Bronisłovasowi Lubysowi w terminie 15 dni sformować rząd Republiki Litewskiej i przedstawić mi jego skład do zatwierdzenia.

Tymczasowo pełniący obowiązki prezydenta
Algirdas BRAZAUSKAS
Wilno, 2 grudnia 1992 r.

DAR AMBASADY USA

Około tysiąca nowych książek — literatury pięknej, naukowej, politycznej, ekonomicznej, szkoleniowej Biblioteczki Narodowej Mażydasza podarowała ambasada Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zbiór amerykański zawiera encyklopedie, informatory, najnowsze wydania różnych dzieł, wydane w ostatnich latach, albumy artystyczne, dniela klasycznej literatury oraz najwybitniejszych współczesnych

pisarzy USA. W doborze tego zbioru uwzględniono życzenia biblioteki — jej zbiory wzbogaciły się o bardzo potrzebne czytelnikowi książki. Dar znaczący się na około 25 tys. dolarów.

Biblioteka Narodowa Martynasa Mażydasza zorganizowała wystawę podarowanych książek. 1 grudnia otworzył ją ambasador USA Darryl Johnson. (ELTA)

POLSKI KLUB MIŁOSNIKÓW LITWY — CHCE BYĆ FOMOSTEM MIĘDZY NARODAMI



Gdy przed laty powstał Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy, wielu jego członków nie oczekiwało, że wypadnie przyjąć Litwy i Litwinów, gdy się zastrzyły stosunki litewsko-polskie, a zwłaszcza po rozwiązaniu samorządów wileńskiego i solecznickiego, gdy klub zaatakowali różnego rodzaju szowiniści. Dla wielu miłośników Litwy propozycja klubu rozstrzygnięcia wszystkich problemów w drodze dialogu, a hasła „Polaków na Litwie, Litwów w Polsce” — „Ojczyzna, Polska — Macierza” były nie do przyjęcia. Niektórzy nawet się wycofali z klubu. Ale nie przestał istnieć, przyszła do niego młodzież.

O tym wszystkim mówiono w Warszawie na zebraniu sprawozdawczym klubu. Swa działalność zainaugurował on 10 grudnia 1986 r. uroczystym zebraniem, w którym wzięła udział delegacja Sejmidisu z przewodniczącym Vytautasem Landsbergiem. Wszystkie te lata poświęcone były zacieśnianiu przyjaźni litewsko-polskiej. Co kwartał ukazuje się popularne czasopismo „Lithuania”, rokrocznie z inicjatywą klubu odbywają się konferencje naukowe obu krajów. Przy jego parciu ukazała się książka profesora Henryka Wisniewa „Litwa i Litwini”. Zorganizowana została podróż po Litwie, członkowie klubu uczestniczyli w spotkaniu Litwinów z papieżem w Łomży, Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy utrzymuje ściśle więzi również z Litwinami w Punsku.

„Naszym celem jest — powiedział na zebraniu ponownie wybrany na przewodniczącego klubu Leon Brodowski — poprzez konstruktyny dialog i współpracę budowanie pomostu między naszymi narodami”. W zebraniu, wzięł udział ambasador Litwy w Polsce Dainius Juševičius.

OPTYMISTYCZNE NASTROJE POLAKÓW

Coraz więcej ludzi wierzy, że w przyszłym roku sytuacja w Polsce ulegnie polepszeniu. Do takiego wniosku doszedł Ośrodek Badania Opinii Publicznej

Na wyspie Gotland mieszka Litwin...

Po trzytygodniowej pracy w Szwecji powrócił reżyser filmowy Henrikas Sablevičius i operator Rimvydas Leipus. Tworzyli oni film dokumentalny o zamieszkałym na wyspie Gotland samotnym Litwinie Jonasiu Pajajuisie.

Student Uniwersytetu Witolda Wielkiego, uczestnik ruchu oporu, przyjaciel partyzanta Juozasa Daumantasa, więzień Stutthofu, emigrant-architekt Jonas Pajajuis zainteresował reżysera przede wszystkim swym... wyglądem. Na jednej z fotografii z Tygodnika Studiów Litewskich w Szwecji wśród innych reżyserów ujrzał bardzo interesującego swego, bratniego człowieka o bystrym spojrzeniu. Był to właśnie Jonas Pajajuis. Jest: dość znanym architektem — według jego projektów zbudowano domy w Sztokholmie. Jonas Pajajuis wychował się z synów, obecnie jest emerytem mieszka sam na chutorze, w domu wymiutowanym z polnych kamieni, łowi ryby, zbiera grzyby, niekiedy upoluje jakiegoś bązanta i... słucha Radia Wileńskiego, pletkoko nurtują go wydarzenia na Litwie.

W nowym filmie, mówi reżyser Henrikas Sablevičius — będziemy się starali odgadnąć za gadkę, jak samotny Litwin na obcej ziemi potrafił pozostać Litwinem. Film realizuje się na koszt Ministerstwa Kultury i Oświaty. Pod koniec stycznia ma być ukończony.

(ELTA)

po podsumowaniu wyników sondażu. Optymistycznie oceniających przyszłość jest 18 procent. Kilka miesięcy temu było ich nie więcej niż 10 proc. 36 proc. uważa, że w roku przyszłym sytuacja w kraju nie ulegnie zmianie, 35 proc. sądzi, że się pogorszy.

41 proc. respondentów uważa, że sytuacja polityczna w Polsce w przyszłym roku nie ulegnie zmianie. Mniej więcej tyleż osób nie czeka też zmian gospodarczych.

SZCZEPNIENIA LISÓW... Z SAMOLOTÓW

Niezwykła akcja rozpoczęła się w zachodniej części Polski. W województwie legnickim z samolotów w pasmie 100 km zrzucono pokarm dla lisów ze szczepionką przeciwko wściekliznie.

W podobny sposób chorobę tę zwalczają na pozostałym terytorium tej części Polski. Akcję finansuje EWG.

AKCJA „EGUILBRE”

Wspólna polsko-francuska organizacja „Eguilbre” rozpoczęła w Polsce akcję przyjęcia 1000 uchodźców z Bośni.

Poszukuje się rodzin, które by mogły przyjąć na zimę jeńców z obózów, jak też kobiety z małymi dziećmi.

Przewodniczący „Eguilbre” w liście do PAP pisze, że „organizacja, zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji ekonomicznej Polaków prosi o przypomnienie pomocy, jakiej Polsce udzielił wolny świat w okresie stanu wojennego i zrewanżować się tym samym dziś”.

Fundusz „Eguilbre” założony został w 1984 r. Działalność swą rozpoczął od wysyłania darów do Polski. Następnie fundusz rozszerzył program na Afrykę i inne regiony świata — Nigerię, Armenię, Rumunię.

A. DEGUTIS, kor. ELTA

KRÓLOWA ANGLII BĘDZIE PŁACIŁA PODATKI

LONDON (AFP—ELTA). Premier W. Brytanii John Major oświadczył w Izbie Gmin, że królowa Anglii Elżbieta II dobrowólnie zaprzepowiada, że będzie płaciła państwu podatki dochodowe.

Major dodał również, że Ministerstwo Finansów i rodzina królewska rozpatrują już sprawę płacenia podatków.

Dotychczas królowa Anglii, figurująca na liście najbogatszych ludzi świata, nie płaciła podatków dochodowych.

SPORT

DRUŻYNOWY „SZACH” I „MAT”

W węgierskim mieście Debreczyn dobiegły końca drużynowe mistrzostwa Europy w szachach.

Zgodnie z oczekiwaniami rywalizację mężczyzn wygrała drużyna Rosji prowadzona do końca przez samego mistrza świata G. Kasparowa. Na jej łącznym koncie 25 pkt. Dalsze lokaty zajęli szachiści Ukrainy — 22,5 pkt, Anglii — 21,5 pkt, Izraela — 21 pkt, Szwecji — 20,5 pkt, Litwy — 20,5 pkt.

Wstąpił drużyną litewskiej, której barw bronili arcymistrzowie E. Rozentalis, A. Kveinys, mistrz międzynarodowy V. Ma-



BOMBAY — to duży ośrodek przemysłowy, finansowy, handlowy i kulturalny Indii, stolica stanu Maharasztra. Bombaj jest miastem zaprzyjznanym z Petersburgiem.

ESTONIA NIE ULEGNIE PRESJI

TALLINN, 2 grudnia (RIA—ELTA). Choć nasze stosunki z parlamentem Rosji znacznie się pogorszyły, to Zgromadzenie Państwowe Estonii nie ulegnie presji i nie wycofa się ze swych zasadniczych pozycji, powiedział jego przewodniczący Jula Nugi. Twierdzi on, że ustawa o obywatelstwie Estonii będzie taka, jaką była w roku 1938 i nikt nie zamierza jej zmieniać. „Jeśli Rosja i nadal podążać będzie drogą reform, co może wykażać jedynie zjazd deputowa-

nych ludowych Rosji, to owocne i konstruktywne stosunki naszych parlamentów będą rozszerzane i polepszane”, zaznaczył J. Nugi. Uważa on, że Zgromadzenie Państwowe Estonii już dziś usiłuje naprawić sytuację, w której 40 proc. mieszkańców republiki nie jest obywatelami Estonii. „Już dziś mogą prognozować, że problem ten rozstrzygnięty zostanie pomyślnie, jeśli parlamenty Estonii i Rosji utrzymają normalne stosunki”, oświadczył on.

KROTKO

BRUKSELA. NATO zamierza wzmocnić blokadę morską w byłej Jugosławii. Okrety wojenne NATO po raz pierwszy pływac będą po należącej do terytorium Albanii części Morza Adriatyckiego.

WASZYNGTON. Administracja G. Busha przed opuszczeniem Białego Domu zobowiązała się podpisać umowy o kontroli nad bronią nuklearną z byłymi republikami sowieckimi.

HANOI. Byli wrogowie — Chiny i Wietnam porozumieili się co do rozwoju kontaktów handlowych oraz pokojowego rozstrzygnięcia sporów terytorialnych.

WIEN. Minister spraw zagranicznych Izraela S. Peres po dwudziestoletniej przerwie przy-

był z oficjalną wizytą do Austrii.

GENDER (Kanada). 80 obywateli z różnych b. republik sowieckich poprosiło o azyl polityczny, gdy samolot „Aeroflotu” wylądował dla uzupełnienia zapasu paliwa na lotnisku w Gendrze. 80 pasażerów samolotu, lecącego z Rosji na Kubę, stanowczo odmówiło władz do samolotu.

Jedynie w tym roku na lotnisku w Gendrze pozostało około 2.180 obywateli WNP.

MADRYT. Co najmniej 17 osób zginęło i około 30 zostało rannych na skutek katastrofy samochodowej, która się zdarzyła w Peru. Jak podaje agencja EFE z Limy, autokar z podróżnymi na dużej szybkości spadł do przepaści o głębokości 30 metrów.

(Reuter, AFP)

Z czym do Polski

Ostatnio Polska znacznie strżyła kontrolę celną na swych przejściach granicznych. Coddni nie polscy celnicy zawracają powrotem po 5—6 autokarów turystami, którzy przewożą... że ilość towarów... przewyższające dozwolone...

Departament Kontroli Celnej Litwy otrzymał z Głównego Urzędu Cel RP przepisy... norm przewożonych... Chcemy przedstawić Państwu najważniejsze założenia... podczas podróży do Polski... znać nieporozumienia na granicy.

Turyści udający się do Polski i nie posiadający specjalnego zezwolenia urzędu celnego... zabiera potrzebne im ubrania i pewna ilość rzeczy osobistych... 1 instrument muzyczny (przeznaczony), jedna maszynę do pisania (portatyną), 2 aparaty fotograficzne, 10 taśm do nich, kamera filmowa, wąskotaśmowa.

Można przewozić przenośny sprzęt elektroniczny: 1 komputer osobisty, wideomagnetofon, wideokamerę, gramofon, magnetofon, odbiornik radiowy i telefon wizyjny, do 10 audio i wideo-kaset.

Można przewozić inwentarz sportowy: deskę surfingową, łódź lub kajak (5,5 m długości), rower bez motoru, 2 rakietki tenisowe, kosmetyki oraz leki do własnego użytku.

Z artykułów spożywczych: 1 kg mięsa, ryb, drobiu lub przetworów, po 1 kg tłuszczów roślinnych, zwierzęcych, nabiału, czekolady lub przetworów, 200 g kawy w ziarnach, 0,5 l napojów alkoholowych, 2 l wina, 3 l piwa, 250 sztuk papierosów lub 50 cygar, lub 250 g tytoniu.

Można przewozić 2 karabiny myśliwskie lub sportowe, jedną strzelbę lub broń gazową — oczywiście mając zezwolenie na jej używanie, po 100 naboł do każdego rodzaju broni.

Można przewozić do 50 g wrobów ze złota, innych kosztowności oraz pereł.

Każdy z przyjeżdżających do Polski może wwozić w nieograniczonej ilości walutę zagranicą, którą powinien zadeklarować. Deklarację tę zatwierdza się na granicy z tym, aby gość mógł następnie wywieźć z powrotem taką samą sumę waluty (jeżeli ją jeszcze będzie miał) nie więcej. Więcej można wywieźć mając jedynie zezwolenie Narodowego Banku Polskiego.

Osoby, które nie mieszkają na stałe w Polsce, nie mają prawa ani przywozić ani wywozić złotych. Osoby, które nie mają zezwolenia na prowadzenie w Polsce działalności gospodarczej nie mają prawa przywozić ze sobą sprzętu potrzebnego do prowadzenia tej działalności.

Co się tyczy upominków, to można je wwozić na sumę do 100 dolarów.

Barbara ZNAJDZIŃSKA

Turniej w Anglii zostanie rozegrany następująco: początkowo 16 drużyn zagra w 4 grupach. Po dwie najlepsze z każdej awansują do dalszych gier, uczestnicy ćwierćfinałów wylosują półfinalistów, a ci — finalistów.

FORMUŁA I W MOSKWIE

Władze Moskwy zaprosowały projekt rozegrania w wyścigu Formuły I w 1993 r. w stolicy Moskwy. W tym celu ma być utworzony 4-kilometrowy odosobniony podmoskiewskiej autostrady.

Moskwa — oprócz niej Detroit i Mexico — ubiega się o przewoźniczą organizację wyścigu po wycofaniu z kalendarza Grand Prix Azji.

16 ZAMIAST 8

Obrońcy w Stambulu komitet wykonawczy UEFA przykłał sną propozycję wielu piłkarskich federacji na Starym Kontynencie i zdecydował dwukrotnie zwiększyć liczbę drużyn turnieju finałowego o mistrzostwo Europy.

Począwszy od mistrzostw 1996 roku w Anglii do decydującej walki o medale stanie więc nie 8, a 16 drużyn narodowych. Dwa uczestnicy są już znani: Anglia, jako gospodarz turnieju i Dania, jako aktualny mistrz Europy.

Opozycja jako warunek demokracji

Poseł na Sejm Republiki Litewskiej profesor; Vytautas LANDSBERGIS odpowiada na pytania korespondenta ELTA Kazimieras Sitūza na temat opozycji.

— Szanowny Profesorze, po wyborach do Sejmu Republiki Litewskiej obejmują Pan kierownictwo nie jest nie większość w parlamencie, lecz mniejszość po drugiej stronie sali posiedzeń. Przed wyborami sporo się słyzało i mówiło o lewicowej opozycji. Obecnie jest prawicowa. W czym podobna i czym się różni będzie od poprzedniej?

— Przede wszystkim powinniśmy powrócić do nieco wcześniejszego stanu jeszcze przed wyborami. Już wtedy w Radzie Najwyższej strona prawa nie stanowiła większości, a niekiedy stawała się tylko sprzeciwiającą się opozycją. Co najwyżej z przyzwyczajenia, a może i ze względów politycznych ludziom ciągle sugerowano, że jest to „władza Sajūditis” lub że Landsbergis stanowi „władzę” i itp. W rzeczywistości zaś zarówno prawica, jak i lewica wtedy zrobiła tylko tyle, na ile starczyło nam wpływów czy umiejętności znalezienia kompromisu.

A więc obecny stan nie jest czymś całkowicie nowym. Nieinaczej druga strona jest dziś nadzwyczaj jednorodna. Toteż i sytuacja jest wyraźniejsza. Jednorodność lewicy zachęcała też o poręcz do stworzenia ściślej określonej Zgody Narodowej jako opozycyjnej struktury parlamentu, która musiała uoskonalić i ostatecznie uprawomocnić, aby móc artykułować postulat opozycji parlamentarnej w projektach i kształtować opinię publiczną, a jeśli się uda, to nawet w dosyć szybkim czasie sforsować gabinet cieni.

Jaka będzie zasadnicza różnica tej opozycji już niejednokrotnie mówiłem: chemy, aby to była praca konstruktywna, krytyka i kontropropozycje przy jednoczesnej obserwacji rozwoju wydarzeń oraz posunięć lewicy. Najważniejszą aby nie naruszyła ona osią-

gniętych już zdobyczy demokratycznych i aby nie osłabiła niepodległości i bezpieczeństwa kraju. Działalność możemy uważać za konstruktywną wtedy, jeżeli się nie przeszkadza podejmowaniu politycznych decyzji, nie ma destrukcji. Poprzednio nieraz bywało rozczarowania, gdy zarówno w całym kraju, jak i parlamencie nasi oponenti postępowali destrukcyjnie. Sądzą, że unikniemy tego.

— Już pierwsze posiedzenia wykazują, że głosowanie prawicy nie będzie miało większego wpływu na podejmowane decyzje. Czy można mówić o konstruktywności w takich warunkach.

— Przede wszystkim to, co zaproponuje opozycja, ma być racjonalne, rozsądne. Należy zapewnić do zdrowego rozsądku, którego też nie brak i po drugiej stronie, i wśród społeczeństwa. Opinia publiczna jest czynnikiem, który nie pozwoli lewicy za każdym razem uruchamiać mechanizmy maszyny głosowania nie zważając na argumenty, dowody i propozycje. Taką tendencję widzimy. A propos, są to właśnie stare nawyki wyniesione z czasów, które ja sądziłbym należały już do przeszłości. Ten cień przeszłości jest bardzo wyraźny, ale on właśnie kompromituje lewicową większość.

— Czy jest możliwa opozycja jako swego rodzaju koalicja sił, stanowiących w Sejmie wyraźną mniejszość lub w ogóle nie mającą miejsc? Przede wszystkim mam na względzie ruchy Centrum, Umiaarkowanych, Związek Liberalów i podobne organizacje, których część dosyć ostro oponowała byłej większości Rady Najwyższej, a dziś gotowa jest oponować większości Sejmowi.

— Taką koalicję jest możliwa. Te grupy, które w Radzie Najwyższej oddzieliły się od wie-

(Dokończenie na str. 6)



Nasiona ze Stanów Zjednoczonych

Wielką przesyłką przywędrowała z USA na Litwę. Zawiera różnorodne nasiona warzyw (ekologicznie czyszczonych) oraz kwiatów. Dar przeznaczony jest dla Litewskiego Funduszu Dziecka. Czekając wypada tylko wosny,

gdy te pięknie opakowane nasiona roślina mniej lub bardziej znanych trafią do naszego gruntu, a potem dadzą wspaniałą plon.

Fot. M. Baranaukas

Radości i smutki dnia powszedniego

• Fakty • Opinie • Refleksje •

TRZYMAJCIE SIĘ, KOCHANI!

Poszliśmy sobie przejść do redakcji, a nie telefonować, bo w rozmowie zawsze więcej można powiedzieć. Chciałem pogratulować redakcji za taką piękną postawę w tych trudnych czasach, kiedy tak nieładnie brzmiał „polemika” z „K.W.”. Na lamach innych pism również polskojęzycznych. Rozumiem, ile musiałeś znieść, by odbić to wszystko. Ale i tak widac po czyjej stronie prawda. Ja z „Kurierem” nie rozstaję się od kilku dziesięcioleci i zawsze ta gazeta, nawet w tamtych czasach jako „Standard”, kiedy wiele się czytało między wierzniami, była naszą polską. Bije o głowę inne nie tylko pod względem postawy, ale też profesjonalizmu. Trzymajcie się, kochani, wytrwajcie w tym trudnym okresie.

F. JABŁONKA

ZA CO BĘDZIEMY WdziECNI NOWEMU RZĄDOWI...

W anonsie o wznowieniu r.n.j.-sondaży o problemach dnia powszedniego redakcja zasugerowała, że być może, nasi parlamentarzyści oraz odpowiedzialni ludzie z rządu przysłuchają się kłopotom przeciętnego człowieka poprzez ten sondaż. Również chciabym w to wierzyć. I dlatego może to zabrzmieć zbyt naiwne z mojej strony, ale uważam, że wielu-wielu mieszkańców Wilna byłoby wdzięcznych rządowi, gdyby znalazł jakieś wiadome mu możliwości choć raz tygodniowo dać do mieszkań gorącą wodę. Niech to będzie próba nie o skali państwowej, ale przeciw ludzka. To, że ludzie tęsknią do normalnej kąpieli — to fakt bezsporny. Ale ile strat grazi nie wody na gazie by się użyć i przepaść przynosi: każdemu mieszkaniu (już nie mówię ile tego deficytowego gazu wychodził). W naszym mieszkaniu podkładały się od pary tapety, podopryskiwano wapno, szczerzyli sufitu w kuchni i łazience. Sądzą, że po tej „blokadzie” każdy mieszkaniec będzie musiał zrobić remont. Już nie chcę tu mówić o cenach za komunalne usługi, bo to inny temat. Powiem tylko z grubszą: z mojej miesięcznej niepełnej gaży (6,5 tys.) wystarczył nam tylko na opłatę mieszkania i pójścia z całą rodziną (3 osoby) raz w miesiącu do łaźni. Życie będziemy za pensję żony, która wynosi 3,5 tys. zł. To i tak nieźle, gdyż wien, że samolnym emerytem po opłacie za mieszkanie zostaje jedynie na chleb i mleko.

Marian OZOŃSKI

PŁACIĆ ZA WODĘ, KTÓREJ NIE MA

Mieszkam w dzielnicy Żirmuny, a więc i starostwo moje tam się znajduje. Przez wszystkie ubiegłe miesiące, kiedy nie było gorącej wody płaciłem za nią 29 rb. A gdy poszedłem do starostwa, aby mi wypisano Koszty świadczeń, które ciągle się zmieniają, to za usługę „wypisaną” wzięto 28 tal., a oprócz tego za wodę gorącą, której nie ma, muszę płacić 87 tal! I to nie wszystko: przedstawiłem zaświadczenie, że cały prawie miesiąc byłem w szpitalu (od 1 do 23 października) więc wody żadnej nie używałem, podobnie jak nie korzystałem z windy itp. Ale nikt na to nie zwrócił uwagi. Nastąpił taki czas, kiedy człowiek powinien liczyć każdy grosz i powinni to robić też ci, którzy pobierają od nas pieniądze. W opłatach za tak drogie świadczenia ma być wszystko przewidziane aby nikogo nie skrzywdzić.

Czesław WOŁOSEWICZ

ZAMÓWIĆ BUTLĘ GAZU — TYLKO OSOBIŚCIE!

Proszę pani i komu to przeszkadzało, gdy mogliśmy zamówić butlę gazu telefonicznie? Okazuje się, że teraz należy to zrobić tylko osobiście. Mam 84 lata, z Santoryszek udałem się na Smoleńską. Zeby pani widziała, co tam się robi — kciokiej ogromne, młodzi popychają starszych, ludzie stoją tu od 7 rano. A przecież takie zamówienie telefoniczne było wygodne i pracownikiem tej „gazkonty” i nam. Może to ktoś nauymyślnie robi, żeby zwykłemu człowiekowi było trudniej?

Stefan SZADUJKIS

PO ŁAŹNI — KAPIEL W DOMU...

Dla emerytów wprowadzono pewny „przywilej” — na prawo otrzymać talon do łaźni za opłatą 30 tal. (nie-emeryci płać 450 tal.). No i

poszedł taki staruszek, mój sąsiad w niedzielę do łaźni na Zawalnej. To koszar, a nie łaźnia — zimno, brudno, woda trochę ciepła. Zmarzył, a w domu kończył? kąpieli w miednicach. Naprawdę, kłóć kpi z nas, wilnian!

Mam też prośbę osobistą: ośóz z czyjeżś domu wyszedł piękny, zadbany spaniel (czarny). Jest u mnie aż znajduje się prawdziwy gospodarz. Nadawałam też wiadomość przez radio, ale widać nie gospodarze nie słyszeli. Być może, przeczytają w gazecie o swojej zgubie. Mój telefon 76-35-42 (Żirmuny).

I jeszcze jedno — bardzo dobrze, że prolongowano prenumeratę „K.W.”. Wygodnie jest miejsce prenumerat w księgarni „Aura”, bo na poczcie szalane kolejki, ale chć chciał pech, że i tam nie mogłam zaprenumerować, bo przyszedł w taki dzień, gdy było przyjęcie towaru, a więc sklep był zamknięty. Sądzą, że to są 5 dni przybędzie prenumeratorów, czego życzę redakcji.

Gertruda PASZ

LIST — Z POWROTEM

Właśnie spotkałem się z takim dziwnym zjawiskiem — przyszedł z powrotem mój list, adresowany do Polski. Chodzi o to, że obecnie należy najpierw u góry na kopercie napisać adres nadawcy, a dopiero potem odbiorcy. Wszystko rozumiem, przechodzimy na standardy światowe, ale sądzę, że ten okres przejściowy powinien być. Bo przedtem jakos nigdzie nie słyszałem o tej innowacji pocztowej.

Jan CZECHOWICZ

BEZ POLITYKOWANIA — ZGODA, I L.C.

Nawołuję, żeby w sondażu nie politykować. Zgadzą się, ale żeby raz na zawsze zażegnać tamten okres, kiedy dominowała zbiorowa odpowiedzialność, kiedy tyle się rozprawiało o koncepcji „wielkiego Wilna”, kiedy doszło do tego, że policjanci zabijają ludzi (ostatnio w Radwiliżkach), a wszystko to spowodowało, że ludzie utracili wiarę, uważam, że dzisiejsze posłówie, Sejm Litwy powinni dać ocenę pracy tamtych przywódców...

Józef JARMOŁOWICZ

TWIERDZENIE BEZ POTWIERDZENIA

Jestem na emeryturze, toteż mogę pozwolić sobie dzień zacząć od czytania mojej gazety — „Kurieta”. W ciekawej pracy historyka Mariusza Gasztoła czytam, że gazeta polska (kiedyś „Czerwony Standard”) tylko od października 1988 r. stała się „obronczą i rzecznikiem polskości”. Chyba pan Gasztoł nie żył tu w tamtych czasach i nie czytał gazety. Należałoby spytać nauczycieli polskich szkół czy była im pomocna polska gazeta, należałoby spytać stałych czytelników, którzy dopiero dziś zdają sprawę, co to znaczyło wtedy napisać np. felieton o dyrektora szkoły polskiej, który był przysiężnym z ramienia partii czy innej organizacji i zamknął w tej szkole klasy polskie. Trzeba przypomnieć okres odrodzenia narodowego, a to była wiosna 1987 r., z powodu czego „Cz.Sz.” naraził się na okrzyki „hanba!”, które na 17 Zjeździe Sajūditis padły z ust sławetnego p. Čopaitisa, tylko za to, że gazeta polemizowała z „historykami” przedstawiającymi w wadliwym świetle dzieje stosunków litewsko-polskich. Sądzą, że nie obrazi się młody historyk na moją uwagę, wszak i jemu powinno zależeć na prawdzie.

Antoni BARTOSZEWICZ, nauczyciel emerytowany

Tą uwagę o do publikacji w „Kurierze” kończymy swój sondaż telefoniczny. O ulgach dla inwalidów I i II grupy (prośba p. Aleksandra Rudomana) napiszemy obszernie, zaś co się tyczy sygnału p. Waldemara Żejmy z Kabisk — to w najbliższych dniach przybędzie tam nasz korespondent.

Nasi rozmówcy poruszyli tym razem problemy, dotyczące nie konkretnej osoby, ale wszystkich wilnian, a i mieszkańców Litwy. Również żywym nadzieję, że dotrą one do Sejmu, a kształtująca się w tych dniach władza wykonawcza zwróci większą uwagę na przetrwanie przeciętnego człowieka. Dziękujemy wszystkim, którzy do nas zatelefonowali w miniony wtorek, czekamy na rozmowę w następnym, od godz. 9.30 do 11.30 (tel. 42-79-04). Do usłyszenia.

Rozmawiała Krystyna ADAMOWICZ

NA MARGINESIE

Pewien pan musiał wyjechać w sobotę do Moskwy w spracjal. W Moskwie w termometr wskazywał 8 stopni mrozu, naturalnie pasażerowie niemal zmarli na kość. To samo dzieło się w drodze powrotnej — ludzie

Zadanie arytmetyczne

nakładali na nogi czapki futrzane, przykrywali się szczkami, mimo to skostnieśli zanim wrócili. Co będzie, gdy w Moskwie stuknie 15 stopni mrozu, a w Wilnie będzie plus pięć ciepła?

Pod modnie sformułowanym i raczej enigmatycznym tytułem „Architekt arki” kryje się jeszcze jedna książka o Mickiewiczu. Autor postawił sobie jako zadanie „odczytanie twórczości poety, tak jak została napisana”, a przy okazji rozprawia się ryczałtem „o kłamstwach wypisywanych o poezie przez historyków literatury”, potępiając ich w czambuł, nie oszczędzając nawet „zbreźnika Boya”. Kampania antybrązownicza z 20-lecia „nie przyczyniła się do nowego odczytania Mickiewicza, ale raczej upowszechniła przekonanie, że próby reinterpretacji jego twórczości prowadzą właśnie do grzebania się w brudnej bieliznie”.

Walc wychodzi ze słusznego skądinąd przekonania, że Mickiewicz urwał raptownie twórczość poetycką około 1834 r. w 36-ym roku życia po napisaniu „Pana Tadeusza” (i posłubienu Szymanowskiej), choć nie osiłał się z zamiarem kontynuowania „Dziadów” i w związku z tymi planami omawiał petersburskie realia więzienne z Niemcewiczem. Później, 4 września 1840, w gorach w czasie krótkiego pobytu w Interleken zwierzył się Bohdanowi Zaleskiemu, że „czuje się tak rzeźby, że aż mu się na wiersze zbiera”. Skończyło się na kilku, zresztą bezcennych, lirycznych wierszach lozańskich. Ma więc Walc zasadniczo rację pisząc, że twórczość poetycka Mickiewicza zamyka się w ramach kilkunastu lat i nagle urywa w 1834 r. Uważa przy tym, że głównym powodem katastrofy było niefortunne małżeństwo, lojalnie jednak przytacza hipotezę Weintrauba o wygaśnięciu weny poetyckiej w związku z kryzysem religijnym, czemu jednak przecza realia dające się wydobyc z korespondencji i relacji z rozmówcami, podejmowanie prób dramatycznych a nawet palenie rękopisów przed wyruszeniem do Konstancynopola. Nie wdając się w szczegóły, Walc uważa, że po wydaniu „Pana Tadeusza” Mickiewicz przeobraził się z poety w polityka, „instytucję narodową” i działacza emigracyjnego w stosunku do którego stosować trzeba inne kryteria.

Nie budzi także zasadniczych sprzeciwów lansowana przez Walca koncepcja łącznego traktowania utworów wywijających się, jeden z drugiego, w logicznym i chronologicznym porządku, choć sąsiadstwo „Pana Tadeusza” i „Dziadów” cz. III-ej niezbyt się z tym godzi. Razi natomiast i dziwi, że Walc uważa się za wynalazcę takiego pojęcia.

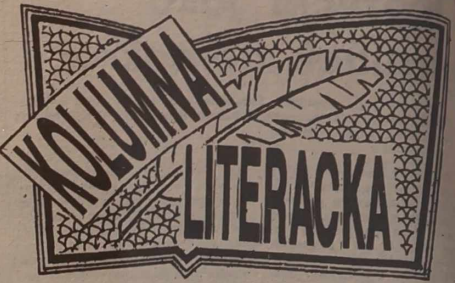
Odrębne traktowanie dzieła poetyckiego stosowano do niedawna powszechnie, a publicystykę i wykłady doceniono dopiero na przełomie wieku. Walc nie odkrywa Ameryki. Lozańska i paryska twórczość publicystyczna i pedagogiczna nie stała się dotąd własnością publiczną i jest nadal domeną spec-

jalistów grzęznących w problemach związanych z planowaną od lat poprawną edycją polskiego przekładu wykładow paryskich.

Razi jednak przede wszystkim, że to Walc, sklejając dzieło młodego Mickiewicza w „spójną” całość, opiera się, jak się wydaje, wyłącznie na tekstach definitywnych opublikowanych w wydaniach zbiorowych — a nie na autografach. Tak więc nie dopatrzyłam się słów „Wierszy Adama Mickiewicza w podobiznach autografów” (cz. I) i bardzo ważnych uwag prof. Zgorzelskiego z poprzedzającej faksymilia przedmowy. Nie uwzględnił także Walc podstawowego dla okresu rosyjskiego „Albumu Moszyńskiego” z lat 1823—1828, zawierającego autografy 45 utworów, w tym 19 sonetów pisanych w pierwszych rzutach z niezmiernie licznymi poprawkami w innej, niż przyjętej w drukowanym wierszach, kolejności. „Album” — to prawda — nie jest

tego pomysłu, realizację w „Konradzie Wallenrodzie” aż po recepcję, w której, hélas, dostrzegano raczej „ślus Wallenrodów”, jako efekt poematu, niż na oczach naszych nadal sprawdzają Konrad Wallenrod ma potężnego konkurenta w Halbanie, który jest głównym eksponentem koncepcji „arki”. Walc przypomina jednak słusznie, że — podobnie jak w „Romantyczności” — geny koncepcji „pieśni gminnej” szukać należy w „filareckich zainteresowaniach etnograficznych karmionych pionierskimi pracami Zofiana Dolegi Chodakowskiego, znanymi niewątpliwie Mickiewiczowi”.

W „Romantyczności” Mickiewicz rozprawia się ze „szkieletem i okiem” (notabene przekornym tytułem mojej stałej rubryki w dawnych „Wiadomościach”), a więc problemem gruntownie przeze mnie przemysłowym z bliskimi Przybyskiemu wnioskami. I właśnie „szkiełko i oko” podsuwa mi przypominie-



wienia w Wilnie. Zduje się, niestety, nie ulegać wątpliwości, że miała zasadniczy wpływ na wymiar kary i rosyjskie adresy oraz fikcyjne a nieźle i długo platne pseudopodpisy. Podobnie przecież „winni” Zan i Czeszot odpokutowali wileńskie igrzyski w Orenburgu, a Piotr Moszyń-

otwierając nową epokę polskiej literatury i zdecydowanie podwyższając jego rangę w całokształcie dorobku Mickiewicza. Nie zamykając oczu na mankamenty tej historycznej, patryjki na poemat o czymś pokoleniu, któremu problemy byłyby znane. W tym kryje się swoista aktualność „Architekta arki” i myślenie, że wielu rówieśników autora wiele się doczyta w ukrytych w niej aluzjach.

Mnie, dla odmiany, interesowały bardziej sądy Walca o rosyjskim okresie biografii Mickiewicza, a więc latach, w których dojrzał i ogłoszony był drukiem. W toku własnych moich prób odpowiedzi na znaki zapytania, a jest ich w tym okresie wiele, zetknęłam się z relacją angielskiego kapitana marynarki Frederica Chamiera, który obracał się w Rosji w kręgu znajomych poety, a do Londynu wysłał kolejne rozdziały „Anecdotes of Russia”, w których omawiał kolejno tematy będące zarówno odpowiednikami „Ustępu”, jak i znacznie późniejszych opisów de Custine’a. Jeden z jego felietonów zawiera opis życia literackiego w Rosji, że wzmianki o Puszkynie i „Polaku, obecnie więźniu rosyjskim”, Adamie Mickiewiczu i innych Polakach, którzy „dalecy są od tego, by zachwycać się ich obecną sytuacją”. Chamier zetknął się osobiście z Mickiewiczem w salonie ks. Wołkowskiej podczas wczorów, na którym Karolina Janiszcz czytała fragmenty swego francuskiego przekładu „Konrada Wallenroda”, a te tak go zainteresowały, że podjął się przekładu „Alphary” na angielski. Korespondencje Chamiera, drukowane w 1829—30 w londyńskim The New Monthly Magazine, omówił obszernie po angielsku w „The Slavonic and East European Review”, XL, 1961, nr 94, oraz po polsku w „Tekach Historycznych”, Londyn, 1962—3 — jak większość mickiewiczologów emigracyjnych przeszły jednak niezauważone.

W okresie rosyjskim dzieło się więcej niż to, co konkretnie nam wiadomo, nawet włączając zebrane przez S. S. Landę i jeszcze nie rozpracowane okrychy. To samo odnosi się do przyjaciół z okresu wileńskiego (np. towarzyszy podróży do Rzymu z powstaniami) czy rozległych i nie zawsze budujących kontaktów z okresu wykładów paryskich.

Warto także, w związku z supozycjami na temat daty powstania „Ustępu” odnotować, iż gdyby, co także wydaje się prawdopodobne, powstał w Rosji, mógłby wnieść go na statek i przemieszczać mają ks. Zinaidy Wołkowskiej, który towarzyszył Mickiewiczowi w drodze z Kronstadt do Hamburga. „Czemuz to pisać o tym nie chcecie panowie!” (i panie).

Fejld 28.X.1991

Maria DANILEWICZ ZIELŃSKA („Kultura” nr 12/531 1991 r., Paryż)

Mickiewicz osobliwie potraktowany

Jeszcze udostępniony w wiarygodnej reprodukcji, ale zawartość jego znana jest z obszernego omówienia prof. Bron-Gubrynicywa w „Pamiętniku Tow. im. A. Mickiewicza”, VI, 1998, „Album”, odnaleziony przez kilku laty, będzie w 1992 opublikowany w reprodukcji oryginału w t. II „Mickiewiczianów” w zbiorach Tomasa Niewodniczańskiego w Bitburgu”. Warto było poczekać. Niejedno trzeba by zmienił. Niejedno oznaczał się niekonsekwencją w życiu i w twórczości, przechodził lekkim krokiem od potasu „Ody do młodości” do spróchnych filomackich wierszyków?, podejmował nieprzemysłowe decyzje (examplem ślub z Celiną) i nie zawsze zasługiwał na podziw.

Czy jednak Walcowi chodziło tak bardzo o wydobyć „spójności” poetyckiego dzieła Mickiewicza? I czy jest to zaletą? Mam poważne wątpliwości. Przypuszczam, że w „spójnym” materiale poetyckim Walc chciał wykryć to, co w moich zamierzonych latach uniwersyteckich nazywało się „myślą przedwioń”, i że w pewnym stopniu to osiągnął. Co więcej; że za najistotniejsze dzieło Mickiewicza uważa „Konrada Wallenroda”; cała twórczość wczesniejsza była do niego przygotowanie, a później rozwinięciem podtekstu — roli starca („wajdeloty”) jako wyraziela odwiecznych prawd (tradycji) przekazywanej wyrobowanym homerykim sposobem w pieśni — od „gminnej” do „Romantyczności” i ballad, poprzez „Grażynę”, „Popas w Upicie” — aż do „Pana Tadeusza”. Starą metodą wykresów bólu ojcowskiego w „Trenach” można by wykreślić na podstawie „Architekta arki” wykres ilustrujący kielkowanie

nie, że w okresie pisania „Romantyczności” i „Ody do młodości” Mickiewicz ponosił klęski w staraniach o stypendium zagraniczne od profesorów z „poradnionymi żołniami”. Poświadcza to pośrednio podkreślana przez Walca niespójność oświeceniowego i romantycznego myślenia. Pisano o tym wiele, nie zawsze mając za że pseudotrudny oświecać.

Obok motywu „arki” uwagę Walca absorbuje problem „szlachetnej zdrady”. Poprzedzając go jednak rozsyłka i wstępne uwagi o tym, co na ten temat da się wyśledzić z gruntownie obskubanych już ze wszystkich sensów i znaczeń „Dziadów cz. IV”. Walc zdaje się, stawiać znak równania nad szalonym Gustawem zjawiającym się z suchą gwałtą u dobróliwego księdza-wądownia a obłąkanym Konradem z Wielkiej. Improwizacji. I to nie nowość: staje przed tym dylematem każdy reżyser i każdy aktor wcielający się w rolę Gustawa-Konrada.

Energicznie sprostonawa domaga się sprawa „rany na czole Konrada”, wyraźnie niedopowiedziana. Walc, uprzedzony do „starych polonistów” nie dotarł chyba do podstawowego w tej materii artykułu prof. Pigonia (opublikowanego w „Poprzedz stulecia”, PWN, 1985, 206—215 — i poprzednio w „Więźnace hist.-lit.” 1969, 149—158). Artykuł ten dokładnie komentuje wspomnianą zresztą przez Walca deklarację lojalności wobec władz carskich, podpisaną przez Mickiewicza przy wyjściu z

Justinas MARCINKEVICIUS

Tryptyk

3. WIECZÓR Z OGNIEM

Do swego lokalu pustego wpnie ogień — boga złotego. I mów do niego. (Może to właśnie jest rozmowa; to ciepło, to skrzydło, wciąć nie kończąc się, co mięścis się w płomieniu? Może to odbleski na twego snu ścianach?)

Słychać, jak w nasieniu drzewa las szumi, Znak życia w ciemnościach czuwa — Nie znane są ani tuch, ani forma, w których to ziarnie się otworzy. Tylko czas chybotliwy widzisz teraz w skrzącym się ogniu.

To nie jest jeszcze załazek życia ale na twarzy cuniesz już rżnię palce Boga. Tak nikojony miedzy snem i życiem, wtniony pod skrzydła ognia ciepłego wiesz, że do nikogo już nie należysz.

Tłumaczyła Alwida ROLSKA

Bernardas BRAZDŽIONIS

Pieśń skowronka

Garstki ziemi z roli mi dosyć, Kropki rosy i z nieba opieki, Drogi Boga rozumiem w niebiosach. Lecz nie twoje — człowieka!

Śmierć przeraża ciebie jak plorun.

A śmierć w sercu nosisz ze sobą. Nie do kwiatu, do śniegu w polu, Twe, blasku, serce podobne. Jest jak szkło łupliwe i kruche. Jest jak pyłek w burzy maleńki. Jak alimaczek śpiący w skorupie. Póki budzi go jasna jutrenka.

Garstki ziemi z roli mi dosyć, Kropki deszczu i z nieba opieki, Drogi Boga rozumiem w niebiosach.

Lecz nie twoje — człowieka.

Przełożyła Matylda STEMPOKOWSKA

pewny do zdrady metodyzm, Z jednego zrobił zdrajców sto tysięcy.

Tak wyglądały sprawy polskie w połowie XIX w. Ilu „Wallenrodów” doliczyć by się można dzisiaj? Czy bardzo nas zdziwiła nominacja Konrada Wallenroda na generała, z dwoma narzucającymi się wyobraźni podziałami na odpowiednim dyplomie?

W stosowaniu przez Walca łącznym traktowaniu rozszalanych wzmianek i aluzji genyza poematu rysuje się wyraźniej i nabiera rumieńców. Walc uważa poemat za kluczowe osiągnięcie Mickiewicza i zdecydowanie podwyższa jego rangę w całokształcie dorobku poety. Idzie w tym dalej od Marji Janion i jej „ostatnich słów” o poemacie. Uważa, że „Konrad Wallenrod”

RYŚLOWANA WYCIECZKA

Michał Elwiro Andriolli (1836—83) rysownik, ilustrator, malarz. Studiował w Moskwie i Rzymie. Uczestnik Powstania Sycylijskiego. Arestowany, po ucieczce z więzienia wychodził za granicę (Londyn, Paryż). Powrócił jako emigracyjny — schwytyany i zesłany na Sybir. Od 1871 roku działał w Warszawie, głównie jako ilustrator czasopism „Kłosy” i „Biesiada Literacka”, a także kłasków. W latach 1883—86 pracował w Paryżu na zaproszenie firmy wydawniczej Firmin-Didot. Wielką popularność zdobył jego ewangelia do „Pana Tadeusza” i „Konrada Wallenroda”. Adama Mickiewicza — o czym pisaliśmy niedawno w „Kol. Lit”. Dziś — o nim jako swoistym podróżniku.

Pierwszym września 1899 roku o godzinie ósmej rano Elwiro Michał Andriolli w swoich Brzegach wszedł na statek pływający do Warszawy, gdzie miał kilka spraw do załatwienia, o czwartej zaś po południu zamierzali wrócić do domu. Tymczasem niespodziewanie dla siebie o szóstej wieczorem wsiadł na warszawskim dworcu do pociągu w kierunku Hawy, by po przystankach w gościnnych dworcach znaleźć się nari Bałtykiem. Bieg

zdarzeń zgola nieoczekiwany po decyzji podjętej w minutę, ale nie tak niezwykły dla człowieka zawsze skorego do wojaży. „Był to artysta z temperamentu i zamiłowania, że podróżować umiał i lubił, jak prawdziwy artysta odczuwający piękno w naturze, go-towało narazić się na największe trudy, na najbardziej karkołomną wyprawę, byle tylko swój zmysł artystyczny zadowolili i z tego podroży nie żałowali wydobyci”. Przez parę godzin przygotowań do podróży nie zapakował stosownych ubrań, ale zabrał zapas kartonów, otoków i kredki, przejrzał mapy Prus zachodnich, przeczcił „Historyczą wiadomości o ziemi pomorskiej” Tomasa Święckiego, teksty Antoniego Donimirskego o Kaszubah i odpowiednio hasła w encyklopedii.

Prawde powiedziawszy, ten pierwszy dzień wrześniowy zaczął się prozoczo — rankiem w redakcji „Słowa” rozmawiał Andriolli z Donimirskiem o ziemi Kaszubów, dziękując mu za odczyty na ten temat. Z kolei możliwość poznania gniazda Donimirskego była jednym z istotnych atutów w argumentacji pomysłodawcy nagłej wyprawy, spotkaniem przypadkiem przed siedzibą „Słowa” Juliana Łęgowskiego. Mój pan, nie wiem co to za ludzie. Rozkochasz się w nich,

jak ja — perawadował. Tak rzeczywiście się stało. Ekskursja na pomorską ziemię przyniosła Andriolliemu w ogóle wiele radości, sporo miłych niespodzianek. Swoim odczuciom dał wyraz konwencjonalny i niekonwencjonalny zarazem. Jak powiadała ówczesna moda wśród podróżników, spisał Andriolli swoje wrażenia i opublikował. Ukazały się w warszawskim tygodniku „Kłosy” w 1890 roku, w formie pięciu listów adresowanych do przyjaciela Adama Pługa, pisarza i redaktora tego pisma. I wybrana konwencja, i polot autora dały materiał żywy i bezpretensjonalny. A że notował artysta, relacje układają się w zestaw sugestijnych obrazków, to z pejzazem, to z sylwetkami, to z oddalenia, bądź w zbliżeniu. Nawyk ilustratora kazał mu róz po raz zamieniać pióro na ołówek i dokumentować rysunkiem to, co oglądał. Kilkoma z nich opisał swoje drukowane listy z Bałtyku, inne zostały jako pamiątka tamtych czasów, miejsc już nie istniejących lub bardzo zmienionych. Elwiro Michał Andriolli, najwybitniejszy polski ilustrator drugiej połowy XIX wieku, rozpoczął drogę artystyczną jako malarz i na tym polu chciał coś znaczącego. Nie tak się złożyło, zasłynął jako rysownik. Była to specjalność o wielkim wtedy wzięciu. Andriolliem starczyło w nadmiarze ku niej właśnie talentu i pracowitości, brakowało na-

miast grosza. Wykorzystał więc koniunkturę na warszawskim rynku, co przyszło mu tym łatwiej, że dał się wcześniej poznać poza Polską. Zabył, zrobił furorę swoimi ilustracjami do utworów literackich epoki. Posypały się zamówienia krajowe i zagraniczne od wydawców, od redakcji czasopism, dla których często wykonywał również dołączenia reporterskiej natury. Dorównywał znakomitościom swojej doby. Były powstanie Sycylii, zesłanie na Sybir, emigrant i więzień carski stał się człowiekiem-legendą. Rozgłosowi przysługiwały blasku jego zalety towarzyskie, przyjazny stosunek do ludzi, umiająca uroda włosko-polskiej proveniencji, urok osobisty... autentyczny wyraziciel swego pokolenia, utalentowany, odczytany i kulturalny człowiek o ruchliwym umyśle i uosobie-niu”. W ciągu dwudziestu pracowitych lat stworzył tysiące rysunków. Szeroki odbiór miały te, które reprodukowano w książkach i w prasie. Właściwie od-dające sztukę warsztatu wielkie kartony — samoisne obrazy wie-glem, tuszem i gwaszem, znalo mniej, toż, a dla nas zachowała się już tylko część tej spuścizny. Całe pokolenia widziały „Pana Tadeusza” oczami Andriollego, przyjmowały za swoją jego wizję Mickiewiczowskiej poezji. Wyczarowane pod ólówkiem dane dworki, pejzaże, dziś nie istniejące czy odmiennione, pozosta-ły w pamięci takimi, jakimi utrwalił je Andriolli, (...) bowiem on właśnie, a nie kto inny potrafił stworzyć pewne typy wizualne, rozpoznawalne z mity, przekazać z supejstwynością szereg wzorów. Kiedy przegląda się romantyczne rysunki Andriollego, czyta przy tym biografie pióra zaurocznej artystą współczesnej „Andriolli” Janiny Wiercińskiej, udziela się i ram jej zafascynowanie. I aż dziw bierze, iż nie sięgnął do tego burzliwego życia scenarzysta filmowy. Wątków starczyłoby na wieloodcinkowy serial. Mógłby on pokazać ka-wal tragicznego polskiego losu, brawurowe ucieczki z niewoli, kryjówki, pogonie szpiclów, mi-łość, nieudaną prawdziwą robinsonadę, galerię znakomitości e-

poki. Byłoby w czym wybierać. Na zakończenie pozostawdy wątki o goryczy artysty, gdy scho-dził z pierwszego planu, zajmo-wanego przez młodych i nowe tendencje w sztuce, inne kanony estetyczne. Topniały zamówienia od wyda-wców, mógł więc Andriolli wię-ciej czasu przeznaczyć na bar-dziej przez siebie cenione kartony-obrazy historyczne, a najchętniej — ilustrujące dzieła fanatycznie uwielbianego przez arty-stę Adama Mickiewicza. Prace o takiej tematyce, jak zakazane, nie mogły być wystawiane w dorozorwanych okiem rosyjskim oficjalnych galeriach. Pozostawa-ły więc prywatne, poza cenzurą wystawy w warszawskiej pracowni rysownika przy ulicy Obolnej 5. „...wszyscy zgodnie dostrzegli się do podniosłości momen-tu, w którym głównym bohaterem nie był Andriolli, lecz Mi-ckiewicz; wieszcz narodu oficjalnie nie uznawany przez zaborcę (...) była to jeszcze jedna demon-stracja polityczna i tak właśnie rozumiała ją sama publiko-ność i artysta. Kupno kartonów — a odbiorcami były m.in. ro-dziny Dziadusińskich, Raczyn-skich, Radziwiłłów — także po-czytywane były za czyn głośno-patriotyczny”. W interesującym nas roku 1889 Andriolli wystawił w ten sposób „Śmierć Wallenroda” i inne kar-tony Mickiewiczowskie. Po trudnym okresie przygotowań do tej nielegalnej ekspozycji, zabiegów wokół zorganizowania jej widzów, a także intensywnej pracy nad dalszymi rysunkami mistrz postanowił odpocząć, jak miał w zwyczaju — w krajoznawczej wę-drowce. Ta pierwsza, konno wzdłuż Wisły zawiodła go do Krakowa, a później w góry. Wła-sciwie niechciał artysta od dawna. Zamślał wyprawę łodzią nurtem rzeki aż do morza. „A będą zdejmował wiadki, ty będziesz spisywał wrażenia i robił notatki, a potem wydamy to w ślicznej książce” — namawiał przy-jaciela. Zamierzenia w takim kształcie nie udało się mu zrealizować, ale nad Bałtyk dotarł, tyle że pociągami i na raty. Anna KOŚCIELECKA, Paweł DZIANISZ („Nadbałtyckie spotkania”)

Uwaga, Wielki Konkurs!

„Henryk Sienkiewicz i Trylogia”

Jak już informowaliśmy, redakcja „Kuriera Wileńskiego” razem z radciem „Znad Wilni” OGŁASZAJĄ WIELKI KONKURS. HASŁO — „HENRYK SIENKIEWICZ I TRYLOGIA”. Cel konkursu — zachęcić do czytania Trylogii Henryka Sienkiewicza.

PYTANIA

1. Jakiego pseudonimu literackiego używał H. Sienkiewicz, gdzie i kiedy była pi-nana Trylogia — gdzie była publikowana?
2. Jakiego herbu był Jan Skrzetuski i jak-i był rodowód powieściowego Bohuna?
3. Jak Sienkiewicz charakteryzował kró-la Jana Kazimierza i w której części Try-logii to zrobił?
4. Proszę wymienić przynajmniej 5 nazw miejscowości, w których rozgrywa się ak-cja „Ogniem i mieczem”.
5. Kto zadawał pytania „ociec, prac” — w której części Trylogii miało to miejsce?
6. Zagłoba pytał kiedyś Rocha Kowal-skiego — o jego żonę — co odpowiedział Roch Kowalski?
7. W jakich miejscowościach na Laudzie toczy się akcja „Potop”?
8. Kto był reżyserem filmów „Potop” i „Pan Wołodyjowski” i czyje role w tych filmach grał Daniel Olbrychski?
9. Od kedy Kmicic nazywał się Babini-czem i od kedy ponownie powrócił do nazwiska Kmicic?
10. Jak miał na imię Zagłoba w Trylogii Sienkiewicza i kto był jego literackim pro-topem?

ODPOWIEDZI NA PYTANIA PROSIMY NADSYLAĆ DO 7 GRUDNIA 1992 R. na adres:

2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laj-sves pr. 60, red. „Kurier Wileński”, hasło „Konkurs. Henryk Sienkiewicz i Trylogia”. 7 grudnia br. zakończymy I etap naszego konkursu. O II etapie i finale — poinformujemy dodatkowo.

Prosimy uważnie czytać nasz dziennik i słuchać radia „Znad Wilni”.

NAGRODY NA KONKURS „Henryk Sienkiewicz i Trylogia”

1. Ambasador RP 100 dolarów
2. Gmina Niepołomicze 10 walkmenów
3. Firma „River” z Krakowa i radioma-gnetofon



4. Prezes Radiokomitetu i telewizor
5. Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” reprint Trylogii wydanej w 1. 1884—88 (11 tomów)
6. Wydawnictwo „Nasza Księgarnia” 10 szt. Baśni Pisarzy Polskich, 10 szt. Polskie Baśnie i Legendy
7. Piotr Szczypiński z Warszawy i kase-ta video
8. Minister Kultury i Sztuki (nagrada je-szcze nie znana).

Lista sponsorów jest otwarta i spodzie-wamy się jeszcze licznych i cennych nagród (również od zrzeszeń, towarzystw, związków, firm, osób prywatnych ze stroy litewskiej).

A więc — do 7 grudnia br. Ważny jest styl pisma pocztowy. Odpowiedzi prosimy nad-syłać wyłącznie pocztą!

Zgłoszenia od związków twórczych, to-warzystw, firm już wpływają. Jako pierwsza odezwała się Fundacja „Wież” (Gdańsk) i wypytowała nagrodę — stereo cassette player. Dziękujemy!

Z twórczości członków Koła Literackiego

Alcja RYBAKO

Nieudana parafraza

KOCHANKO MOJAJ NA CO NAM ROZMOWAJ
Adam Mickiewicz

Kochanku przypadkowy, po co to gadanie?
Po co znyślasz eozym, interes, fabule?
Mała blizna zostając po głębokiej ranie.
Na przódno pliciesz dionie. Nie musza być czule.

Henryk MAZUL

Sławomir WOROTYŃSKI

Codziennosc

w porodkach switu
raz lewą
raz prawą
a raz obłema nóżkami
przychodzą na świat
dzisiaj

niewomłeta chore
na nieuleczalne 24 godziny

w koslnicy zmlerzchu
jest nam tak do twarzy
w czarnych chusteczkach
w garniturach cementnych
z ogłoszeniem przy ustach
komu jutro nieślubne

Józef SZOSTAKOWSKI

Głód

nocą
przychodzi do mnie
mój głód
uchyla drzwi
nie obudzi: śpiących
zostawiam mu na podórzedzu
swoją pamieć
rano
ufrzę na stole
nieodpita kawę
i okaleczony wiesz

Śmierć drzewa

Pada twarzą do trawy
lamając gałęzie życia.
Jeszcze odycha zdziwione
w rozprutym ubraniu
nieoczekiwane chwilił odeszcia.
Jeszcze zaplonie w piecu
targowiskiem posuszonym ciepła,
by dym ciepły w błękie oblok,
który powróży podróż Sindbada.
Ale nigdy już, nigdy
nie będzie kwiatów,
tulacz żywe korzenie do ziemskiej
piersi. Spać pod śniegiem.
Grać na harfach deszczu.
Padać twarzą do trawy.

Nad Wilenką

Rzeka zrzębił fale na wodzie.
Na pergaminie pamięci.
Pomyślałem z żalem,
że we wczorajszym stuleciu
Jeszcze była krewną
Mickiewicza.
Na prawym brzegu w lesie
Belmonta
stało krzesło filomatów.
Na lewym ciężki buł
Nowosilcowa.
Dzisiaj w tym miejscu
stoi wólcz mostu
na przelask pierwszeńj zwrotki
z „Pana Tadeusza”.

Opozycja jako warunek demokracji

(Dokończenie ze str. 3)

kszości Sajudisu i przeważyli szale na inną stronę, tworząc nową większość w parlamencie, może wycofana jakiegokolwiek postępowania. Po wtóre, są one o wiele bardziej postępowe i demokratyczne od tej siły, która ma dziś większość w Sejmie. Byłoby całkiem naturalne, gdyby bardziej sympatyzowały opozycji tego Sejmu niż tej większości, która dokonała decyzji.

— Status lidera opozycji, przynajmniej w Litwie, jest czymś nowym. Przed wyborami znaczna część partii i ruchów o kierunku lewicowym również zwana była opozycją, ale wyraźnego lidera raczej nie było. Jakie zadania stawia Pan przed sobą jako lider opozycji?

— Chcemy ugruntować w parlamencie strukturę opozycji, która o ile się umocni, stanie się swego rodzaju przeciwnikiem, jeśli zrzadzeniem losu kiedykolwiek w przyszłości

przestaną stanowić większość, będą już mieli przygotowaną formułę i sposób działania. Pomocno w znacznym stopniu ustalili znową sytuację polityczną i zasady demokracji. W ten sposób dałoby się uchronić zasady demokracji parlamentarnej. Sądzę, że nikt nie powinien tego kwestionować. Moja rola polega właśnie na tworzeniu tej struktury oraz jej koordynowaniu, konsolidowaniu Zgody Narodowej oraz tych sił poza parlamentem, które mogłyby nas wesprzeć w społeczeństwie. Najważniejsze są wyrażone założenia, dobitnie wyrażone pozycje i jak najmniejsza dwuznaczność.

— Wspomniał Pan o możliwości powołania gabinetu cieni. Dla Litwy taka struktura również nie jest czymś zwykłym. Co ma na celu? Może już wiadomo, jacy będą członkowie gabinetu cieni?

— Coś niecoś już przewidziano, ale za wcześniej jeszcze podawać do wiadomości. Niech to stanowi przedmiot zainteresowa-

nia dziennikarzy. A do jego funkcji należałoby kształtowanie polityki zarówno poprzez zgłaszanie projektów ustaw, które należałoby przyjąć i wykonywać, jak też samej polityki wykonawczej, która jak wiadomo, stanowiłaby pewną hipotezę, program, co w odpowiedniej sytuacji roliby ten rząd, gdyby był rządem prawnym. Jest to pewna korekta i wybór. Wiadomo, nie dla wyborców (ci już wybrali na dłuższą metę), lecz dla opinii publicznej. Zmusiłoby to prawnym rządem do czynienia pewnych korekt.

Gabinet cieni stanowiłby zatwierdzony zespół potencjalnych ministrów. Warunki pracy będą zależały od decyzji Sejmu i istniejącego rządu. Gdyby obecne władze przyznały, że jest to instytucja użyteczna, musiałyby one nieco finansować ją, stworzyć warunki do pracy. Jeśli potraktują ją jako trytykującą bądź niebezpieczną ze względu na fakt swego istnienia, w takim razie z pewnością nie udzielą poparcia. Wątpliwe jednak, czy byłoby to

poгляд państwowy — w krajach demokratycznych gabinety cieni są uprawomocnione jako instytucja polityczna i potrzebna.

— Wiele podstawowych środków masowego przekazu lubiło się uważać za opozycyjne wobec większości sajudisowskiej. Przypuszczalnie wysłapią po stronie obecnej władzy. Jak będziecie pogawiali swe idee wśród społeczeństwa? Może u pisarza Vytautasa Petkevičiusa kupicie tytuł nowego periodyku?

— Z pewnością nie kupimy tego tytułu, który kompromituje samo pojęcie opozycji. A środki masowego przekazu prawdopodobnie zdążą swego rodzaju egzamin. Wobec większości parlamentu, wybranej w 1990 r. Nie jest tajemnicą, że usilowo zatuszować to w różny sposób bądź osłonić sugestiami, iż rzekomo prasa zawsze stanowi opozycję, ponadto z dodatkowymi ideami, że i inteligencja zawsze jest w opozycji. Obecnie powstała nie dobra okazja do sprawdzenia

szczerości tych sugestii. Wtedy, we, czy wspomnieliśmy prasa, która ze się szczerą. Prasa byłej partii lub znajdująca się pod wpływem prawdopodobnie takiej pozostanie. Co najwyżej możemy się pocieszyć, że nie ma takiego monopolu, jaki był do roku 1988, kiedyś zaczęli tworzyć prasę Sajudisu. Z tej strony Sajudisu nie tak znowu zostało, ale z poświęceniem jest jeszcze wydawana w niektórych miastach i rejonach, Ci, którym nieobce są zasady demokracji, pewna równowaga w wyrażaniu poglądów, powinni mieć udział poparcia tej prasie, nie dać, aby zanikła, gdyż walczywa o obecne władze wesprze ją, kiej gazet — przynajmniej wczajniej nie było to w zwycięzcy partii komunistycznej.

Istnieje zorientowany na prawnicę „Lietuvos aidas”. Może także pozostanie. Jest też kilka mniejszych gazet jeszcze niedość społeczność na odpowiedzieć na pytanie, czy potrzebna jest jej inna prasa.

— Dziękuję za rozmowę.

Ekshumacja szczątków żołnierzy AK na Rosnie

Na chwilę tę czekały długo, bardzo długo rodziny, nieliczni dziś żyjący towarzysze broni, wszyscy ludzie, którym droga jest pamięć o poległych w lipcu 1944 wyzwolicieli Wilna

W dniu 30 listopada 1992 roku ziszyli się ich nadzieje. Połegli podczas operacji „Ostra Brama” wreszcie spoczną godnie, tak jak przystało żołnierzom, bohaterom tuż obok na cmentarzu nie opodal płyty Piłsudskich, na tym drogim skrawku ziemi wileńskiej, o której wolność walczyli.

To wielki dzień. Po południu przystąpiono do ekshumacji. 1 grudnia kontynuowano ją i już po południu tego dnia szczątki 9 bohaterów doczekały ponownego pochówku. (Kolejne relacje — zamieścimy).

W ten sposób rząd Polski w porozumieniu z władzami Litwy przystąpił do uczczenia pamięci o swych dzieciach, które miłość do Ojczyzny okupiły śmiercią.

Głosu udzielamy panu Andrzejowi PRZEWOZNIKOWI, Sekretarzowi Generalnemu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa:

— Cała akcja ekshumacyjna jest pierwszym etapem, zmierzającym do budowy kwatery żołnierzy AK w części wojewskiej cmentarza na Rosnie.

Zgodę na przeprowadzenie prac otrzymaliśmy w dniu 30 listopada od pana Naglisa Putekisa, dyrektora Inspekcji Dzie-



dzictwa Kulturowego Republiki Litewskiej. Dotyczy ona przeprowadzenia ekshumacji, jak również urządzenia kwatery żołnierzy AK. Prace realizuje i finansuje Rada.

W ubiegłym tygodniu została powołana komisja ekshumacyjna grupująca najlepszych znawców przedmiotu. W jej skład wchodzi prof. dr hab. Bronisław Młodziejowski, biegły z zakresu osteologii i antropologii, m.in. prowadził prace ekshumacyjne w Miednoje pod Charkowem; doc. Jerzy Kruppa, archeolog; dr Roman Korab-Zebryk, histo-

ryk, pisarz, badacz dziejów AK na Wileńszczyźnie; dr Anna Brzozowska, lekarz medycyny sądowej w Warszawie; Jarosław Wołkonowski, przedstawiciel ZPL i Klubu AK Ziemi Wileńskiej. Ze strony litewskiej w skład komisji weszli architekt Aldona Mačionienė, archeolog Kęstutis Katalynas, inspektorzy Wileńskiej Inspekcji Dziedzictwa Kulturowego Audronė Vyšniauskaitė i Egidijus Dedura.

Ekshumowane będą szczątki 19 akowców leżących na Rosnie oraz trzech z dawnego cmentarza na Piromoncie — Czesława Grombzczewskiego („Juranda”), Maurycego Palenki („Struga”) i NN („Szarego”). Ich szczątki przeniesione zostaną również na Rosnie.

Na wiosnę nastąpi urządzenie kwatery zgodnie z projektem prof. Edmunda Malachowicza z Politechniki Wrocławskiej. W lipcu, w rocznicę operacji „Ostra Brama” planujemy uroczyste odsłonięcie kwatery żołnierzy AK na wileńskiej Rosnie.

Tymczasem każdy grób jest dokładnie badany i fotografowany. Materiał uzyskany poddany zostanie analizie komputerowej w centralnym laboratorium kryminalistyki w Warszawie.

Zostanie przygotowana dokumentacja, która przekaze się stronie litewskiej, jeden egzemplarz pozostanie w Polsce.

Prof. Bronisław MŁODZIEJOWSKI:

— Współpracujemy ramie w ramie z litewskimi specjalistami. Są to ludzie o wielkiej kulturze, dużej wiedzy.

Na szacunek zastępuję pracą zespołu firmy „Znicz” Edmun-

da Szota. Pracowałem z wieloma ekipami, mam więc skalę porównawczą, jestem pełen uznania dla wileńskiej ekipy, wykonującej roboty z wielką precyzją i sumiennnością.

Dr Roman KORAB-ZEBRYK:

— Nastąpi po latach oczekiwania finał tragicznej historii! Wileńskiej Brygady AK pod dowództwem Czesława Grombzczewskiego, który wraz z Maurycym Palenką i nieznanym żołnierzem ps. „Szary” zginął pod Krawczunami. Na 15 lipca wyznaczony był ich pogrzeb na Rosnie. Niestety, Zielony Most został wysadzony przez Niemców. Prowizorycznie zostali pogrzebani na prawym brzegu Wilii. Nastąpiło wkrótce aresztowanie dowódcza AK, zwołki więc pozostały nadal na Piromoncie.

Zgodę na ekshumację ich szczątków wyraziła córka Czesława Grombzczewskiego („Juranda”) i syn Maurycego Palenki („Struga”). Występuję w imieniu całej rodziny partyzanckiej i wnoszę o przeniesienie szczątków żołnierza NN — „Szarego” na Rosnie.

...1 grudnia 1992 r., godz. 15.30. Następuje skromna uroczystość ponownego pochówku. Obecni są przedstawiciele Ambasady i Konsulatu Generalnego RP w Wilnie z ambasadorem Janem Władackim, członkowie komisji ekshumacyjnej, towarzysze broni poległych z Ludwikiem Świądą, przedstawicielem Światowego Związku Żołnierzy AK, żołnierzem 3 Wileńskiej Brygady „Szczerbca”.

Ks. proboszcz kościoła Sw. Ducha Jan Kasukiiewicz poświęca ziemię, w której za chwilę spoczną szczątki bohaterów lip-

ca 1944 r.: Stanisława Lemleśka, Eugeniusza Mikuśkiego, Czesława Fiedorowa, Szymona Korwin - Kossakowskiego, Zenona Czyża, Bronisława Pawłowicza, Józefa Kodzia i dwóch Nieznanych Żołnierzy. Słowa modlitwy, kilka skromnych kwiatów i zniczy od zgromadzonych tu wilanin. I raptem rzecz nadzwyczajna, rzewna i niezwykła wzruszająca. Rozlegają dźwięk hymnu polskiego, grane na fortejacie przez przedstawiciela polskiego MSZ Przewoźnika Jablonke...

To finał czekania niemal polwicznego, przepaści milczenia. Obecni wnoszą prośby do Boga o Pokój Ich Duszom...

Zbyt drogie sercu każdego uczciwego człowieka, zbyt wznieśli w swej cichej wymowie były to chwile. Zatem nie czas i miejsce mówić o naszych wewnętrznych rozrywkach, które miały miejsce w siedzibie Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. J. Montwiła. W tej sytuacji, co najmniej dziwna i całkiem niezrozumiała była postawa jej działaczy, „zdalnie” z Warszawy, kierowana przez prezesa pana Henryka Sognowskiego.

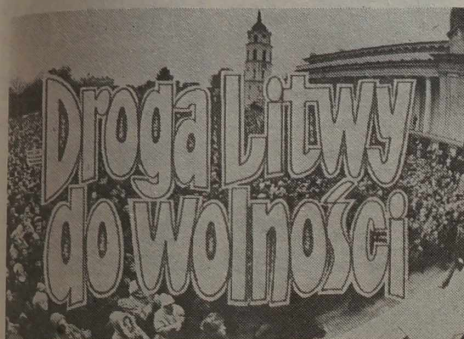
Halina JOTKIAŁO

NA ZDJĘCIACH: kilka młgawek z wydarzeń, jakie miały miejsce w dniu 1 grudnia 1992 r. podczas ponownego pochówku żołnierzy AK poległych podczas Operacji „Ostra Brama”.

Fot. Walery Charla



Mariusz GASZTOŁ



Historia najnowsza

Choć za drzwiami zima, ale w naszych sercach panuje gorąca wiosna przebudowy. Rozpala wiosną 1985 r. nadzieja przemian coraz bardziej staje się niepowstrzymaną siłą, która zawiądnęła również myślami i uczuciami ludzi naszej republiki. Ta siła jest źródłem dzisiejszej naszej mocy.

W referacie programowym wygłoszonym również przez A. Brazauską wskazane zostały trzy główne cele: wszechstronne rozszerzenie demokracji, odrodzenie państwowości litewskiej, utworzenie samodzielnej KPL. Omawiając problemy wewnętrzne, A. Brazauskas między innymi bardzo krytycznie ocenił dotychczasową politykę wobec Polaków na Litwie oraz stwierdził: „Litwa była i pozostanie wielonarodowościowa i tolerancyjna”. Zjazd w uchwałenie „Deklaracji samodzielnosci” wezwął komunistów republiki do jednoczenia się w imię wspólnego celu – utworzenia niepodległego państwa litewskiego i społeczeństwa demokratycznego. W uchwale o statucie KPL stwierdzono, że będzie ona dążyć na podstawie idei demokratycznych do utrzymania niepodległości, partnerskich więzi z KPZR. Pierwszym sekretarzem wybrany został A. Brazauskas, a jego zastępcą W. Biezozow, 160 delegatów, głównie Rosjan i Polaków, postanowiło pozostać w łączności organizacyjnej z KPZR. Tym samym powstawały dwie komunistyczne partie Litwy. Samodzielna KPL licząca około 180 000 członków popularnie nazwana „dzienną”, a promoskiewska – czyli na platformie KPZR – licząca około 20 000 członków – partią „nocną”.

Kiedy sekcja komunistów litewskich stała się faktem, całą uwagę zwrócono na Kremi i reakcje centrum. W dniach 25 – 26 grudnia w Moskwie odbyło się plenum KC KPZR poświęcone uchwale XX nadzwyczajnego zjazdu KPL. Referat wygłoszony przez M. Gorbaczowa nosił tytuł: „W jednolitej partii – losy przebudowy”. Plenum negatywnie oceniło uchwałę Zjazdu KPL, lecz nie podjęło ostatecznych decyzji. Postanowiono, że M. Gorbaczow z gronem członków Biura Politycznego uda się na Litwę.

KU NIEPODLEGŁOŚCI

Procesy emancypacyjne zachodzące w litewskim życiu politycznym nabrały przyspieszenia w pięcioletnich miesiącach 1990 r. Złożyły się na to dwa ważne wydarzenia. Usamoizolowanie się litewskich komunistów i wybrzy do Rady Najwyższej LSRR.

Nim do tego doszło, Biuro Polityczne KPZR podjęło jeszcze jedną próbę zapobieżenia rozpadowi partii i aktem niesubordynacji republiki.

Na początku stycznia na Litwę przybyłi członkowie Biura Politycznego KPZR z M. Gorbaczowem na czele. W Wileńskiej Fabryce Obrabiarek „Zalgiris” spotkali się

oni z przedstawicielami obydwu litewskich partii komunistycznych. A. Brazauskas powiedział: „Powinnismy utrzymać stosunki z KPZR jako dobrych partnerów a nie jako podwładni”. Charakterystycznym było wystąpienie A. Burokevičiusa sekretarza KPL podległej KPZR: „Nie zgodzam się z tym, że w 1940 r. Litwa została okupowana. W Litwie nastąpiły procesy rewolucyjne, dlatego odrodzenie władzy radzieckiej w Litwie i jej wstąpienie w skład ZSRR jest aktem uzasadnionym. Komuniści, którzy pozostali w naszej partii, przynajmniej, że Litwa jest teraz suwerennym państwem socjalistycznym, jak też jest zapisane w Konstytucji ZSRR”.

10 stycznia odbył się wiec w Wilnie pod hasłem „Wolność i niepodległość Litwie”. Wiece zorganizował Sajudis. W związku z przybyciem na Litwę M. Gorbaczowa Wszechzestnych godzinach popołudniowych Plac Katedrały, jego okolicie a także Alje Giedymina wypełnił kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Przemawiali przedstawiciele różnych ruchów i partii. W swych przemówieniach poparli oni politykę przebudowy M. Gorbaczowa, o powiedzieli się za układem z 1920 r. między Rosją Radziecką a Litwą, żądali wolności i niepodległości Litwy. Jednocześnie manifestacje pod hasłem „Wolność i niepodległość Litwie” odbyły się w wielu miastach i rejonach. W kosciolach odbyły się nabożeństwa na tę intencję.

Następnego dnia w Domu Prasy odbyło się spotkanie M. Gorbaczowa z przedstawicielami inteligencji litewskiej. Stwierdzono, że to, co się dzieje na Litwie nie jest odizolowanym zjawiskiem lokalnego znaczenia. To proces ogólny, który ogarnął całą Europę Wschodnią.

15 stycznia rozpoczęła się XVI sesja Rady Najwyższej. Podjęła ona uchwałę o wybraniu nowego przewodniczącego prezydium RN LSRR. Został nim sekretarz KPL A. Brazauskas.

1 lutego w prasie opublikowano listę kandydatów do RN. Do 141 mandatów pretendowało średnio 3,7 kandydatów w każdym okręgu. 3 lutego odbyła się w Wilnie konferencja przedwyborcza Sajudisu pod hasłem „Droga Litwy”. Na konferencji przedstawiono kandydatów na deputowanych do RN, których popierał Sajudis. Konferencja uchwaliła odezwę do wyborców – wszystkich mieszkańców Litwy. Uchwalono też program wyborczy Sajudisu.

Zbliżającemu się terminowi elekcji towarzyszył wzrost walki propagandowej. W tej przedwyborczej kawałownicy równie trafnie co zaskakująco zabrzmiał głos krytyki pod adresem Sajudisu. Przez to, że dobiegli on z własnych szeregów, mógł być wiarygodniejszy i skuteczniejszy. W 48 numerze „Atimicmas” z 1989 r. ukazał się artykuł K. Masiusa pt.: „Sajudis w wyborczym Rubikonie”. Autor pisał: „Sajudis zrodził się w tonie totalitaryzmu, ale jest to dziecko demokracji. Dzisiaj dokonując samonanalizy częstokroć znajduje on w sobie rysy obu swoich rodziców.

Nie wszyscy to zauważają. Niektórzy bardzo się starają siebie oraz innych przekonać, że Sajudis (tym samym i on) jest Krysztalem dobra i prawdy. Ta wygodna postawa, także została odziedziczona po jednym z rodziców.

Rewolucja Październikowa wykazała, że przynosi nie przynosi ani wolności, ani demokracji. Konispiracyjne nakazowe działania, scentralizowana wszechwładza i wszechmoc nie nadają się do tego. Tekie jednakże tendencje ujawniają się tu i ówdzie w działalności Sajudisu. W ciągu krótkiego swego istnienia Sajudis już zdążył stworzyć własną hierarchię. Hierarchia ta, chociaż na mniejszą skalę, zaczęła powiarać działania obronne hierarchii radzieckiej. Zarysowało się dążenie monopolizacji pracy, kanału telewizyjnego, centralizacji wyborów. Teoretycy monopolu prawnego mają różne argumenty. Ale czy argumenty te wystarczą, aby jakaś ukryta podłość dokonane przez sajudistów stała się białszą, a wychodząc z ust sajudistów głupestwo stało się myślą. W tej tendencji tkwi choć obrony siebie i Sajudisu, pokonanie przeciwnika wszelkimi środkami, gdyż cel (powiedźmy, niepodległość Litwy) uświęca środki. Jednakże środki ujawniają prawdziwe dążenia, może tylko intuicyjnie tkwiące w świadomości dążącego. Jaki cel – takie środki i odwrotnie. Jest rzeczą oczywistą, że w wielu miejscowościach prawdziwie „wybory” odbędą się rized wyborami na kucni Sajudisa. A kogo Sajudis zaproponuje, ten właśnie zostanie wybrany, gdyż jego autorytet jest ogromny... Sajudis czeka jeszcze trudna próba, trzeba będzie się sprzeciwić, nie tylko potworowi zewnętrznemu, ale także kręcącemu się wewnątrz nas...”

Równie krytyczny, choć znacznie bardziej stanowczy wydzwięk miał list otwarty skierowany do Sejmu Sajudisu przez 62 osoby – naukowców, inteligentów i pracowników Uniwersytetu Wileńskiego. „Ostatnio budził w nas niepokój, generujący i głęboko poruszający wyśmiałe wypowiedzi przeciwko samodzielnej KPL, która właśnie teraz się tworzy. Niektórzy radykałowie w programach telewizyjnych szkalują i potępiają wszystkich bez wyjątku komunistów, nazywając ich mordcami, których ręce zbroczne są krwią uczywizy ludzi. Czy nie stosuje się tu metod Stalina i Berii, gdy za rzekome grzechy pradziadka przesaładowało się nawet prawniki? Niektórym nie odpowiada, że KPL potępia zbrodnie i błędy przeszłości i za swój podstawowy cel uważa odzyskanie niezależności. Zamęt w radzie Sejmu wywołało to, że B. Genzelis i R. Ozolas zostali wybrani do wiedz samodzielnej KPL. Do wypracowania jej dobrymi współpracownikami i kolegami znanymi w całej Litwie i nagle stali się niegodni zaufania. Nie bądnymy naiwni jak dzieci. Sajudis dużo zrobił dla Litwy, ale zielone światło otworzył przed nią Brazauskas, Bierozow i inni.

Brazauskasowi wielokrotnie rozkazywano uśmierzyć albo zamachować nieformalne ruchy, min. Sajudis. Ale Brazauskas nie poddał się naciskowi, nie wystąpił przeciwko mieszkańcom Litwy. Wtedy, jak też wcześniej, znalazł wyjście z trudnej sytuacji i odrodzenie Litwy potoczyło się swoim torem. A więc radykałki sajudyski, wy najwięcej krytycznicie, trzęsące hasłem, a postawili w przednie KPL oraz najtwardszą głębię. Wielki wrzaw wszedł w odrodzenie, ale nie przywłaszczajcie tylko sobie tych owoców”.

Utwierdzeniu przyjętego kursu i dalszej konsolidacji narodo do służę też miały obchody kolejnej rocznicy odzyskania niepodległości 16 lutego. W całej republice odbyły się uroczystości świąteczne.

20 lutego w Radzie Ministrów odbyła się narada, którą prowadził przewodniczący V. Sakalaukas. (Cdn.)

W Radzie Opieki i Troski

W gmachu rządu 1 grudnia obradowała Rada Opieki i Troski. Wiceprzewodniczącą tej Rady Antanas Vinkus poinformował, że Fundusz Opieki i Troski wzbogacił się o 800 tysięcy talarów i apelował do wszystkich, którzy są w stanie dopomóc ludziodobom. Konto rozliczeniowe Funduszu nr 1700599 otwarte zostało w Oddziale Zyrniskim Banku Litewskiego.

Na posiedzeniu omawiano tryb melowania osób bez stałego miejsca zamieszkania. Tacy nigdzie nie zameldowani ludzie są obywatelami nie tylko nie uznanymi przez prawo, ale też pod wieloma względami krzywdzonymi: mają trudności z zatrudnieniem, z zarejestrowaniem się na giełdach, talarów na żywność itp. Zaproponowano wydać im tymczasowe zaświadczenia, aby chociaż w minimalnym stopniu mogli zawiązać swe sprawy społeczne i związane z pracą.

O problemach swych podopiecznych mówili przedstawiciele Towarzystwa Opieki nad Wziewniami. Istnieją trzy kategorie ludzi, potrzebujących pomocy i wsparcia finansowego: ludzie przebywający w miejscu odbywa-

nia kary, którzy je opuścili oraz rodziny skazanych. Takiej pomocy i zainteresowania społecznego wymagają sieroty i dzieci pozbawione opieki, wielodzietne rodziny. Zdaniem wielu członków rady należy wprowadzić zmiany w systemie podatków. Jak najszybciej trzeba zawiązać sprawę nieopodatkowania dobroczynności i wydatków z tym związanych. Sprzyjałyby to działalności charytatywnej pomocy, znalazłby się też stali opiekunowie. Rada Opieki i Troski poprzez wniosek na Sejm w sprawie zmiany systemu podatkowego.

Członkom Rady Opieki i Troski wręczono mapę, na której oznaczono siedliska powstających instytucji opieki. O ich sytuacji, powstawaniu niedużych domów opieki w terenie informował wiceminister opieki społecznej Antanas Vinkus.

Bardzo serdecznie przyjęto zostało życzenie Aleksandrasa Abišaly, aby i po dymisji ze stanowiska premiera mógł pozostać członkiem Rady Opieki i Troski. A przewodniczącym Rady, zdaniem Aleksandrasa Abišaly, powinien zostać nowy premier. (ELTA)

Kraje bałtyckie opracowują jednolity system transportowy

W Rydze sprawy integracji systemów transportowych państw bałtyckich omawiali specjaliści Litwy, Łotwy, Estonii i Szwecji. Narodowa Administracja Morska Szwecji przygotowała projekt za, wierający propozycje dotyczące tego, jak trzy kraje bałtyckie mogłyby rozwinąć i reorganizować swe systemy transportowe, aby dostosować je do systemów transportowych państw Europy Północnej i Zachodniej. Z politykami omówiono wspólną politykę Wschodu i Zachodu, która decyduje o rozwoju systemów transportu.

W seminarium w Rydze uczestniczył pierwszy zastępca ministra komunikacji Litwy Algirdas Sakalis. Korespondentowi ELTA powiedział on, że eksperci zagraniczni doradzają Litwie,

Łotwie i Estonii, gdzie należy ściślej współpracować w różnych dziedzinach transportu. Uważa się, że trzy kraje bałtyckie powinny mieć jedną linie lotniczą i system kontroli lotów, kole, wierający propozycje dotyczące trybu tranzytu transportu przez terytoria krajów.

Między innymi, niektóre plany ekspertów zagranicznych na Litwie są już realizowane, rząd państw zagranicznych i organizacje międzynarodowe przyznały im środki. Firmy Anglii i Belgii opracowują plan generalnej rekonstrukcji portu w Klaipėdie, specjaliści Szwecji – projekty ratownictwa na morzu, przebudowy urządzeń i środków nawigacyjnych, ochrony przyrody. (ELTA)

Elektroniczna poczta na Litwie

Minął rok od kiedy na Litwie zaczęło wdrażać elektroniczną pocztę. Jest to środek łączności komputerowej, przekazujący informacje poprzez sieć telefoniczną. Z poczty elektronicznej korzysta na Litwie ponad pół setki instytucji: łączność, giełdy, przedsiębiorstwa państwowe i prywatne, instytucje naukowe.

Poczta elektroniczna na Litwie zainteresowała się i wdraża ją prywatna spółka „Aiva System”. Dyrektor tego automatyzowanego systemu informacji Robertas Seryvis przede wszystkim odnotował dostępność tego środka łączności i niezawodność oraz niezwykle niską cenę. Abonenci poczty elektronicznej za pomocą własnego komputera do dowolnego kraju świata mogą przekazywać różnorodne informacje: listy, ogłoszenia, wykresy, tabele, formularze, nawet gazety, inne skomplikowane teksty, mogą dyskutować nawet. A propos ogłoszenia od razu można nadać na setki adresów. Każdy klient może posiadać własny bank informacji, może klasyfikować je.

Firmie, z którą współpracuje, za pomocą elektronicznej po-

czty można nadawać zaszyfrowane informacje. M.in. w odróżnieniu od faxu czy telexu, jeśli na drugiej stronie kuli ziemskiej komputer waszego odbiorcy jest odłączony, informacja ta cierpliwie czekać będzie niszczącymi czas, a po włączeniu komputera zjawi się na ekranie.

Na świecie za pomocą poczty elektronicznej informacje przede przekazyują różne agencje nowości, giełdy, nawet gazety ekonomiczne. Ten system przekazywania i gromadzenia informacji przede wszystkim jest użyteczny przedsiębiorcom.

Przekazanie stronicy maszynopisu tekstu na terytorium Litwy kosztuje około jednego talona, do krajów zachodnich – około 9 talarów. R. Seryvis powiedział, że „Aiva System” zapożycza również w komputery, różnorodne programy. Jeśli nie macie własnego komputera i chcecie zainstalować elektroniczną pocztę w gabinecie – nabyć komputer, wyposażenie i programy – w spółce „Aiva System” kosztować to będzie około 3 tysięcy USD.

Arturas MANKEVICIUS, kor. ELTA

Gratisowo „Znad Wilii”

Redakcja dwutygodnika „Znad Wilii” informuje, że w ramach Funduszu im. Prezydenta Edwarda Raczyskiego może zaprenumerować dwutygodnik osobom, które nie są w stanie tego uczynić ze względu na skromne warunki życiowe.

Zainteresowane osoby mogą dzwonić do redakcji „Znad Wilii” pod telefonem: 22-34-55 (od 10.00 do 18.00) lub bezpośrednio zgłosić adres (adres: Isganytoju 2).

W. MIECZKOWSKA

APTECZKOWY SKARBIEC



WEAŚCIWOŚCI LECZNICZE ORZECHÓW

Orzechy laskowe. Są bardzo pożyteczne. Są też regeneracyjne i regulujące. Przeciwdziałają kamicy moczowej i pasożytom jelitowym.

Orzechy włoskie. Są bardzo katoryczne i bogate w sole mineralne oraz witaminy. Działają regulująco, lekko przeczyszczająco.

10 grudnia organizujemy 4-DNIOWE PODRÓŻE bezpośrednim rejsem do PEKINU. Waga bagażu — 250 kg. Koszta podróży 1330 USD.

Informacja: Vilnius, tel. 61-60-67 do godz. 18, dzwonić na telefon 74-41-89.

SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Płacimy od razu. Zwracać się: Vilnius, Trauku 12a, tel. 22-78-90.

NA KORZYSTNYCH WARUNKACH

skupujemy czek inwestycyjne. Zwracać się: Vilnius, Žirunnu 27, 2 piętro, tel. 77-99-76.

KUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

SPRZEDAJEMY odkurzacze „Auda” i „Auda-puf”. Zwracać się: Vilnius, B. Radvilaitės 3-206, tel. 61-40-75.

Ekrany

VILNIUS — „Wampir o północy” (USA) — o 11, 12.50, 14.40, 16.30, 18.30, 20.30.

AUSZRA — „Miłość zwycięża” (2 serie, Indie) — o 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30.

LAZDYNAI — „Kat” (2 serie, Rosja, sensacyjny) — 5-6, XII — o 12.00, 15.00, „Miranda” (Włochy, dla dorosłych) — o 18, 20.

DRAUGYSTE — „Wielki zamach na amerykańskie dzweczta” (USA, komedia) — o 16, 20.10, „Strzał w trumnie” (Rosja, komedia. Główne role kreują Wicyn, Morgunow). 3, 4, XII — o 17.50, 5, 6, XII — o 13.30, 17.50.

PERGALE — „Naręczona z Paryża” (komedia, Rosja) o 12, 14, 16, 18, 20, 5-6, XII o 14, 16, 18, 20, 5, 6, XII — „Cudowny las” (USA — Jugostawia, dla dzieci) — o 12.00.

AIDAS — „Długie rozstanie” (2 serie, Indie) — 5, 6, XII — o 16, 18, 40.

Telewizja

CZWARTEK, 3 GRUDNIA

LTV-1

9.00 — Program. 9.05 — Dla dzieci. 10.05 — Ziemia rodzinna. 10.35 — Zdrowie. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Koncert. 18.30 — Program sportowy. 19.00 — TV forum. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Francuska komedia film. „Niedźwiedz i lalka”. 22.25 — Odkrycia i straty. 23.10 — „Wasze studio” przedstawi. 23.25 — Wiadomości wieczorne. 23.40 — Mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet. Litwa — Włochy.

LTV-2

20.35 — Piramida. 21.05 — Trybuna katolicka. 21.35 — TV gra „Tak, Nie”. 22.25 — Aleja Laives. 22.40 — Koncert. 23.10 — Na mistrzostwach świata w piłce ręcznej kobiet.

TV Litwy Wschodniej

7.00—8.30 — Program inform. rozr. dla małych i dużych.

Warszawa

11.00 — „Kojak” (4) — serial prod. USA. 11.55 — Reportaż 12.30 — Żołnierz nieznan. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów. „Kwant” 18.00 — Telexpress. 18.20 — „Dzień za dniem” (5) — serial obyczajowy prod. USA. 19.10 — Magazyn katolicki. 19.40 — Program satyryczny. 20.00 — Tęczywo mini-box. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Kojak” (4) — serial prod. USA. 22.05 — Tylko w „Jedynce”. 23.05 — Reportaż. 23.20 — Peregrynacje pierwszego jeźdźca — Krzysztof Daukszewicz. 23.45 — Wiadomości. 0.05 — „Wódka, pozwól żyć...”. 0.40 — Język włoski dla początkujących.

Ostankino

4.55 — Program. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — TV serial „Józef Balsamo” (3). 9.25 — Koncert. 9.40 — Filmy anim. 10.00 — Talenty i wielbiciele. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Przygody Sherlocka Holmesa i doktora Watsona” (3). 12.25 — TV film fab. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Serial anim. „Pszczółka Maja”. 16.05 — Koncert.

16.25 — Na Międzynarodowy Dzień Inwalidów. 16.50 — Ekspress prasowy. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Do lat 16 i więcej. 18.00 — TV serial „Józef Balsamo” (3). 19.05 — Literacka nagroda. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 23.25 — Program muz. 23.55 — TV film fab. „Przygody Sherlocka Holmesa i doktora Watsona” (3).

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.25 — Czas biznesmenów. 7.55 — TV serial dok. „Monstrum”. Film 7 — „Życie osobiste J. Stalina”. 8.55 — W wolnym czasie. 9.05 — K-2 przedstawia. 9.35 — Show gentlemenów. 10.05 — Studio „Notabene”. 11.00 — TV serial „Santa Barbara”. (106—107). 12.35 — Tinko. 12.40 — Sprawa chłopka. 13.00 — Wieści. 15.00 — Now-how. 15.30 — Studio „Wzrost”. 16.00 — Wieści. 16.15 — Zankający gatunek. 17.00 — Reportaż K. Mazięki z NATO. 17.30 — Dziennik zjazdu. 17.45 — Przedstawienie A. Galina „...sory”. 18.45 — Święto ko dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — TV serial „Santa Barbara” (108). 20.15 — W świecie sportu samochodowego i motorowego. 20.45 — Wiadomości komercyjne. 20.55 — Sprawozdanie z obrad VII zjazdu deputowanych ludowych FR. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Sprawozdanie z obrad VII zjazdu deputowanych ludowych FR. 23.35 — Balet petersburski.

PIĄTEK, 4 GRUDNIA

LTV-1

9.00 — Program dnia. 9.05 — Ziemia kłajpedzka. 9.50 — Film fab. „Spirala”. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Film dok. 19.15 — Dni powszednie i święta. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Wiadomości Opinie. 21.00 — Koncert. 21.15 — Kryminał francuski „Montmartre 125”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Film muz.

TV Litwy Wschodniej

7.00—8.30 — Program inform. publ.-muz. „Dobry ranek”.

Warszawa

11.00 — „Gry wojenne” — film fab. prod. USA. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: Ciuchcia. 17.50 — Język angielski dla dzieci. 18.00 — Telexpress. 18.20 — Triumf cy-

wilizacji zachodniej (13 — ost) — serial dok. prod. ang. 19.20 — Prawo i bezprawie. 19.40 — „Flamenco”. 20.00 — Wieszorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Gry wojenne” — film fab. prod. USA. 22.05 — Program publicystyczny. 23.45 — Wiadomości. 0.05 — Historia Hollywoodu (4) — serial dok. 0.55 — Koncert Jessie Norman. 1.50 — „Siodemka” w „Jedynce”.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Do lat 16 i więcej. 9.00 — Koncert. 9.20 — Filmy anim. 9.40 — Klub podróżników. 10.30 — Ameryka z M. Taratuta. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Moja przyjaciółka”. 12.35 — TV film fab. „W imię protestu”. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Notes. 15.10 — TV serial „Pszczółka Maja”. 16.00 — Koncert. 16.10 — Centrum. 16.50 — Ekspres prasowy. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Międzynarodowy kanał Ostankino. 17.50 — Człowiek i prawo. 18.20 — Ameryka z M. Taratuta. 18.50 — Pole cudów. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film fab. „Nieboszczyki doliny Mons”. 21.10 — Biuro Polityczne. 22.05 — Program muz. 22.45 — Człowiek tygodnia. 24.00 — Gwiazdzyści deszcz. Podczas przerwy — Dziennik.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesmenów. 8.00 — XX wiek w kadrze i poza kadrem. 9.00 — Złota ostroga. 9.30 — Encyklopedia rosyjska. 11.30 — Temat z wariacjami. 11.30 — TV serial „Santa Barbara” (108). 11.50 — W wolnym czasie. 12.05 — Reportaż K. Mazięki z NATO. 12.35 — Tinko. 12.40 — Sprawa chłopka. 13.00 — Wieści. 15.00 — Telegidła. 15.30 — Studio „Wzrost”. 16.00 — Wieści. 16.15 — Mimo to wierzę. 16.45 — Trust-M. 17.00 — Źródła. 17.30 — Dziennik zjazdu. 17.45 — Film fab. „W. Disneya. „Hips — pies wojenny” (1). 18.45 — Święto ko dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — Film fab. „Skłamyśmy raz”. 21.00 — Sprawozdanie z obrad VII zjazdu deputowanych ludowych FR. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Sprawozdanie z obrad VII zjazdu deputowanych ludowych FR.



KTO URODZIŁ SIĘ 3 GRUDNIA

Chcieliby sięgać w życiu wysoko. Tkwią w nich zdolności kierowania innymi. Potrafią w miętynie zmierzać do określonego celu. Uczucie ich stało się poglądom i oczek. Nie brakuje im zdolności dyplomatycznej co pozwala uniknąć im wszelkich kłopotów. W stosunku do osób czcenię przejawiała nadmiernie impulsywności, egoizmem i skłonności do przesady.

Kalendarium

• Czwartek (3, XII) jest 33 dniem 1992 r. Do końca roku — 28 dni. • Znak Zodiaku — Strzelec. • Imieniny: Franciszka, Kasia, Ksawero. • Wschód Słońca — 8,22, zachód — 15,57. Długość dnia 1 godz. 35 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 3 grudnia zachmurzenie, opady deszczu, wiatr południowo-zachodni umiarkowany w porachach silny. Temperatura 3—8 stopni ciepła. W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 0—5, w dzień 2—7 stopni ciepła.

SPRZEDAĆ

silnik WAZ 2101 po kapitalnym remoncie i blok motorowy MTZ-05 z przyczepą i agregatami. Vilnius, tel. 23-95-28 po 18.00. (Zam. 1377)

OSRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

organizuje kursy kierowców (amatorów). Zwracać się: Vilnius, tel. 45-70-58. (Zam. 1364)

KUPIE

trzy pokojowe mieszkanie. Vilnius, tel. 22-78-41. (Zam. 1365 b)

SPRZEDAJE SIĘ

konie podjazdowe w wieku od 2 do 6 lat. Zwracać się: Vilnius, tel. 63-55-47, 63-23-21, od godz. 10 do 17 w dniach pracy. (Zam. 1379)

SPRZEDAĆ

telewizor — magnetowid „SHIVAKI” i „AIWA”. Cena 500 USD. Zwracać się: Vilnius, tel. 77-96-44. (Zam. 1383)

Dziurni wydania:

Barbara ZNAJDIŁOWSKA, Władysław PODMOSTKO, Antonina MISZCZUK, Marian BOGDZIUN

Po wysokiej cenie SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Zwracać się: Vilnius, N. Vilnia, ul. Pergales 33a, tel. 67-34-49 od godz. 9 do 18. (Zam. 1385)

Spółka Akcyjna „Žyguņas”

organizuje wycieczki komercyjne: — 3 DNI W CHINACH (URUMCZI). Odłot z Mińska. Odjazd 4 grudnia. Cena wycieczki: 200 dol. USA, 70000 rubli i 15000 tonów. — 2 DNI W STAMBULE. Z Wilna odjazd autokarem w każdy poniedziałek i środę, z Mińska odłot samolotem. Cena wycieczki: 220 dol. USA, 14000 rubli i 2000 tonów.

Informacja telefonicznie: w Wilnie: 26-11-24, 26-13-94, w Kownie: 20-29-17, w Alytusie: 5-25-62. (Zam. 1341)

KUPIE

dwupokojowe mieszkanie. Vilnius, tel. 22-70-90. (Zam. 1365 c)

ZAMIENIE

jednopakojowe mieszkanie w Wilnie na mieszkanie w Polsce. Tel. Vilnius, 41-00-98 od godz. 17. (Zam. 1382)

PILNIE SPRZEDAJE

nie heblowane sosnowe deski różnej grubości: 26 mm, 30 mm, 42 mm i 64 mm. Zwracać się: Vilnius, tel. 46-01-68. (Zam. 1384)

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie dowolnych dokumentów — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvs Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218. Cena 4 talony. W Polsce — 800 zł. Zam. 4165. Nr rejestracji — 322. Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-78-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-79-00, społeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-82, maszyniści — 42-77-72.